

## **Protokół XXIII**

XXIII Sesja Rady Miasta i Gminy Margonin w dniu 2026-05-28

Obrady rozpoczęto 2026-05-28 o godzinie 16:00, a zakończono o godzinie 18:27 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 15 członków.

Obecni:

1. Rafał Gimzicki
2. Tomasz Gorkowski
3. Grzegorz Gręda
4. Joanna Heimann
5. Bartosz Janiszewski
6. Anna Jaremba
7. Halina Lenarczyk
8. Maria Miler
9. Agnieszka Orwat
10. Jerzy Staniewski
11. Danuta Strychalska
12. Karol Wysocki
13. Magdalena Wysogład
14. Jolanta Zmudzińska
15. Andrzej Zmudziński

1. Otwarcie i stwierdzenie prawomocności obrad.

Przewodniczący Rady poinformował, że obecnych podczas sesji jest 15 Radnych, co wobec ustawowego składu Rady wynoszącego 15 osób stanowi quorum pozwalające na podejmowanie prawomocnych uchwał.

*Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do Protokołu.*

2. Informacja nt. porządku obrad.

1. Otwarcie i stwierdzenie prawomocności obrad.

2. Informacja nt. porządku obrad.

3. Przyjęcie protokołu z Sesji Rady Miasta i Gminy Margonin.

4. Informacja nt. odbytych posiedzeń Komisji.

5. Informacje nt. działalności Burmistrza w okresie międzysesyjnym.

6. Informacje nt. działalności Przewodniczącego Rady w okresie międzysesyjnym.

7. Sprawozdanie z realizacji programu współpracy Miasta i Gminy Margonin z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za rok 2025.

8. Sprawozdanie z realizacji w roku 2025 zadań Miejsko - Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii w Gminie Margonin na lata 2024-2026.

9. Podjęcie uchwał w sprawie:

- a) zmiany uchwały budżetowej na rok 2026
  - b) zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Margonin na lata 2026-2038
  - c) zmiany uchwały nr XXI/192/2026 z dnia 19 marca 2026 r. w sprawie zaciągnięcia pożyczki długoterminowej z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu
  - d) zaciągnięcia kredytu długoterminowego przez Gminę Margonin
  - e) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Sułaszewo – palarnia kawy (część A)
  - f) w sprawie wyrażenia zgody na wniesienie wkładu pieniężnego do Zakładu Usług Komunalnych w Margoninie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Margoninie z przeznaczeniem na podwyższenie kapitału zakładowego i objęcie udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym spółki
10. Wolne głosy.
11. Zakończenie sesji.

3. Przyjęcie protokołu z Sesji Rady Miasta i Gminy Margonin.

**Głosowano w sprawie:**

Przyjęcie protokołu z Sesji Rady Miasta i Gminy Margonin z dnia 16.04.2026 r.

**Wyniki głosowania** (Radni)

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

**Wyniki imienne:**

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Jerzy Staniewski

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (0)

*Protokół z sesji z dnia 16.04.2026 r. stanowi załącznik nr 2 do protokołu.*

4. Informacja nt. odbytych posiedzeń Komisji.

*Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Rewizyjnej z dnia 13 kwietnia oraz 4 maja 2026 r. stanowi załącznik nr 3 do protokołu.*

*Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Wspólnej z dnia 25 maja 2026 r. stanowi załącznik nr 4 do protokołu.*

*Sprawozdanie z posiedzenia Komisji ds. Rolniczych z dnia 25 maja 2026 r. stanowi załącznik nr 5 do protokołu.*

5. Informacje nt. działalności Burmistrza w okresie międzysesyjnym.

*Informacja stanowi załącznik nr 6 do protokołu.*

6. Informacje nt. działalności Przewodniczącego Rady w okresie międzysesyjnym.

*Informacja stanowi załącznik nr 7 do protokołu.*

7. Sprawozdanie z realizacji programu współpracy Miasta i Gminy Margonin z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za rok 2025.

Przewodniczący Rady przedstawił sprawozdanie z realizacji programu współpracy Miasta i Gminy Margonin z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za rok 2025. Przewodniczący Rady zapytał, czy są uwagi do przedstawionego sprawozdania? Pytań i uwag nie zgłoszono.

*Sprawozdanie stanowi załącznik nr 8 do protokołu.*

8. Sprawozdanie z realizacji w roku 2025 zadań Miejsko - Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii w Gminie Margonin na lata 2024-2026.

E. Kończak przedstawiła sprawozdanie z realizacji w roku 2025 zadań Miejsko - Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii w Gminie Margonin na lata 2024-2026. Przewodniczący Rady zapytał, czy są uwagi do przedstawionego sprawozdania? Pytań i uwag nie zgłoszono.

*Sprawozdanie stanowi załącznik nr 9 do protokołu.*

9. Podjęcie uchwał w sprawie:

a) zmiany uchwały budżetowej na rok 2026

Zastępca Burmistrza przedstawił projekt uchwały. Przewodniczący Rady zapytał, czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały?

M. Miler - Ja mam takie pytanie w związku właśnie z zwiększeniem tej dotacji dla Ośrodka Kultury, bo tak jak Pan mówi, ja też nie pamiętałam, bo troszeczkę czas minął i pierwotna kwota dotacji dla Ośrodka Kultury stanowiła w granicach miliona dziewięćset, ona faktycznie była tam pomniejszona. Zadzwoiłam do pani skarbnik, omówiłam sobie dokładnie tą sprawę, no ale to zwiększenie na tą chwilę tak naprawdę przekracza tą pierwotną kwotę i wychodzi ponad dwa miliony chyba, dwa dwieście, jeżeli pamiętam łącznie. Proszę mi powiedzieć, z czym to jest związane i czy między innymi jest to związane z tym, że zwiększyła się liczba etatowych pracowników w Ośrodku Kultury? Drugie pytanie dotyczy rezygnacji z budowy parkingów przy szkole i przy urzędzie miasta. Czy my już jakieś kwoty, jakieś koszty ponieśliśmy? No i z tego co pamiętam, że ta kwestia, na razie rezygnujemy, to jest kwestią taką techniczną, że te zadania będą wprowadzone. Czy mógłby Pan jeszcze uszczegółwić te dwie kwestie?

Zastępca Burmistrza - Pierwsza kwestia, nawet nie tyle co wydaje mi się, jestem pewny, liczba etatów jest dokładnie ta sama, dlatego że jedna osoba przeszła rok temu na emeryturę albo półtora roku temu, w to miejsce nikt nie był zatrudniany, więc to jest osoba techniczna, więc teraz ten etat został uzupełniony - jest jeden w jeden. No i druga osoba przebywa na urlopie macierzyńskim, więc jest osoba na zastępstwo, więc jest jeden w jeden, więc nikogo więcej generalnie nie ma. Wiecie Państwo, nawet jeżeli, ja to ciągle powtarzam, nawet ta kwota, jeżeli jest większa, to pamiętajcie, że my też poza tą kwotą bezpiecznej nawierzchni, to my te place zabaw tam realizujemy. Te pieniądze na wkłady własne, one się nie biorą znikąd. To my

dostajemy na plac zabaw, to Ośrodek Kultury realizował, część dostał w ramach pożyczki z gminy, ale część. Drugą część dostaje z projektu. No ale jeszcze mamy swoją część, no to skąd my mamy brać te pieniądze? Na drzewach u nas one nie rosną, więc siłą rzeczy musimy dostać to w budżecie. Poza tym pamiętajcie Państwo, realizujemy Dni Margonina, podobnie jak w roku jakby ubiegłym. Te koszty są podobne. Jesteśmy jedyną instytucją kultury, na pewno jedyną, nie znam drugiej, która publikuje wszystkie swoje wydatki na stronie internetowej. Jedyną. Co do Joty. Znajdźcie drugą taką, to mi pokażcie, to się zapoznamy, zrobimy to lepiej jeszcze. Więc wszystko tam jest wykazane. Ale to są pieniądze podobne. Ale realizujemy więcej tych wydarzeń. Przecież my realizujemy jeszcze raz w roku na wiosce, w jakiejś miejscowości, też duży koncert, który tak jak w zeszłym roku był w Kowalewie, w tym roku będzie to Klotyldzin, Sypniewo. No przecież to wszystko kosztuje coraz więcej. No nie kosztuje coraz mniej. Dożynki, my nie robimy dożynek, jak któraś ostatnio gmina mi powiedziała, że przeznaczają na to 20 tysięcy. My na dożynki to przeznaczamy, słuchajcie, ze 150 tysięcy przecież, tak? Przecież tam kosztuje, to jest najdroższy możliwy termin, jeśli chodzi o zabezpieczenia techniki, tak, bo w tym momencie robią wszyscy. My i tak mamy taniej, bo my to sobie w trybie dostępu do informacji pościgaliśmy. Budzyń w zeszłym roku zapłacił więcej od nas za scenę na dwa dni, niż my na trzy na przykład zapłaciliśmy. A już nie mówiąc o Czarnkowie, ile zapłaciliśmy, w tej samej firmy nomen omen, więc to się broni. No ale te koszty, słuchajcie, są coraz większe. Dni Margonina lekką ręką, moim zdaniem, koło pół miliona kosztują. To tak trzeba przyjąć. W zeszłym roku podobnie. No może będzie teraz trochę mniej z tego powodu, że za tą osławioną, ośmianą kielbasę za 50 zł, żeśmy dostali trochę pieniędzy, bo to chyba ze 120 tysięcy nam wpłynęło z tego tytułu, ze sprzedaży jakby, nie tyle tej kielbasy, ile tego prawa do sprzedawania tej kielbasy, zresztą ona nie wyszła wcale po 50 zł, tylko 42 zł kosztowała, jak tak się policzy za sztukę. Tak, bo 18 zł za 100 gram wychodziło. To jest ceną standardową wszędzie generalnie, jak się ktoś jeździ, to wie, że to jest standardowa cena. Więc, ale to pożarty oczywiście, po serio. Cóż dalej, no tych kosztów państwo macie, no otwieraliśmy też szkołę w Lipinach, no to też było wydarzenie, które kosztowało. Zrobiliśmy koncert i powiem szczerze więcej nie będziemy robić tych płatnych koncertów - Zakopower, który nas pociągnął finansowo, na tym koncercie sprzedało, nie pamiętam, może 400 biletów, może 500. Ta impreza kosztuje dużo pieniędzy. Z resztą jest wyliczenie na stronie, możecie sobie zobaczyć, ale moim zdaniem to około 90 do 100 tysięcy taka impreza kosztuje. Pokazuje to, że nie ma sensu takich płatnych imprez w okresie zimowym robić, bo to się po prostu nie sprzedaje. My musieliśmy tutaj to wyrównać. To jest dużo pieniędzy. w tej kulturze te koszty będą. No ale przypominam, że już w czasach Karola Kusa, już nie mówiąc o Iwo Kijewskim, wydawaliśmy 1 300 000, a to było ile lat temu? Dwadzieścia? Piętnaście. W 2009-2010 roku. No, no to siedemnaście lat temu już wydawaliśmy takie pieniądze, więc jakby my nie możemy dzisiaj wydawać się, ja mówiłem Państwu ostatnio, wyliczałem, że dzisiaj w budżetówce najniższa pensja, Państwo przy okazji, Państwo pytaliście, ile jest w ZUK-u, 23 etaty są. 23 etaty, to jest sprawdzone. Więc dzisiaj najniższa pensja, jeden etat w budżetówce kosztuje prawie 100 tysięcy. 100 tysięcy, jeden etat. Więc jakby to, to rośnie w sposób bardzo szybki i tyle. Stąd się po prostu biorą te kwoty, przed nami jeszcze dożynki, przed nami parę mniejszych generalnie wydarzeń, przed nami ten Klotyldzin i Sypniewo, bo na szczęście jesteśmy z wszystkim na bieżąco, plus my płacimy, my już mamy umowę na przyszły rok, na Dni Margonina pozawierane, które my musimy płacić teraz już, tak? No tak to niestety wygląda, że płacisz wcześniej, chcesz mieć jakąś super gwiazdę, to musisz za nią zapłacić się już teraz, więc te przedpłaty już w tej chwili są. Tu jesteśmy już ze wszystkim na bieżąco, zapłacane mamy, no ale musimy jeszcze zapłacić te dwie gwiazdy przyszłoroczne, bo nam

uciekną. I drugie pytanie tyczyło się, przepraszam?

M. Miler – Czy ponieśliśmy koszty projektów?

Zastępca Burmistrza - Znaczą są projekty, no to tam są tylko koszty, Tam są koszty wykonanych projektów, które jakby zostają. Muszą Państwo zrozumieć. Tak naprawdę szuflady powinny być pełne projektów, bo na tym to polega. Pojawia się konkurs, to powinniśmy mieć projekt z gotowym pozwoleniem i w nim idziemy. A później jest, my już na drogi, to my wszystko, co było w Polskim Ładzie możliwe, to myśmy to wykorzystali. Dlatego szybko były zlecane kolejne jakby projekty. PSZOK na przykład jest projektowany w systemie zaprojektuj-wybuduj. Gdyby nie ten system, to w ogóle byśmy nie mieli szans starać się w ogóle o te o te środki, a tu z kolei jest pewien problem, bo tu się podwójnie płaci, no bo my najpierw musimy płacić za PFU, czy taką podstawę do zaprojektowania, więc płacimy raz, no a potem siłą rzeczy ten wykonawca, który wygrywa taki przetarg, on przecież ma skalkulowane tą dokumentację projektową, zresztą nieprosta, tak? Projekty muszą się tworzyć i to na bieżąco, ja uważam, że powinno ich być dużo, dużo więcej, nie jesteśmy w stanie, nie mamy projektantów, nikt nie chce robić już, poza tym my rzadko, czasem ludziom nie płacimy, więc jakby to też jest pewien problem, bo nie mamy środków. Nikt już dla nas poniekąd nie chce robić, mówiąc kolokwialnie. Kiedyś to było dobra, zrób, zrób, zrób, teraz już nie ma, tak? Bo raz zrobili go w jajo, drugi raz go zrobili w jajo, za coś nie zapłacili, no smutne, ale prawdziwe. I liczba też tych projektantów jest bardzo ograniczona. Czas zrobienia tego, są mega długie, więc naprawdę niektóre projekty, o ten w Margońskiej Wsi tutaj, przecież się robi dwa lata na przykład, czy dwa i pół, tak? Nie mówię tu o ścieżce z Margonina do Studziec generalnie, która w przetargu zresztą projektuje się. Trzeci rok chyba leci. I nadal końca tego nie widać, a na końcu jest uzyskanie decyzji z RID-owskiej w tym zakresie. Więc koszty tu były poniesione, związane jakby z dokumentacją, ale ona jest zawsze ważna, to ktoś kiedyś ją odkopie.

M. Miler – Kwota?

Zastępca Burmistrza - Tych dokumentacji? Nie chcę strzelać, ja nie jestem Pani w stanie powiedzieć, czy to było dwadzieścia czy tam piętnaście tysięcy. Ten akurat parking przy szkole to małe zadanie. Zresztą to chyba urzędnik robił tutaj z Urzędu Miasta i Gminy z uprawnieniami, a to drugie zadanie tu przy urzędzie to jest na pewno dużo większe zadanie, bo ono tutaj ma mnóstwo uzgodnień, no to nie chcę strzelać. Na pewno tam z trzydziści tysięcy czy czterdziści to kosztowało. Ale to jedno na pewno było w urzędzie realizowane, to przy szkole. Parking przy szkole to było przez pracownika urzędu robione.

M. Miler - To chciałabym jeszcze właśnie, bo też przedstawiono mi, to znaczą poinformowała mnie Pani Otylia o tej liczbie pracowników w ZUK-u i faktycznie, no mało nie mało, bo część tych pracowników wiadomo, że musi też merytorycznie pracować. A ilu jest pracowników w takim razie w MGOK? To pierwsze pytanie. To akurat na bieżąco chyba dostaniemy odpowiedź. Budowa tego placu zabaw. Chciałabym to usystematyzować, bo w tej chwili pojawiają się pieniądze z dotacji, z Domu Kultury i my przekazujemy też teraz 250 tysięcy, o ile dobrze pamiętam, również na plac zabaw. To chciałabym tylko tak krótko, żeby mi pan usystematyzował, to znaczą nie mi, nam, skąd te pieniądze na plac zabaw? I jeszcze jedna rzecz. Czyli my generalnie te gwiazdy, które były w tym roku też w jakimś stopniu koszty ponosiliśmy

w zeszłym roku. Ten tok myślenia, który pan przedstawia, że w tym roku musimy też zarezerwować sobie, czy jakieś przedpłaty porobić na przyszły rok. Czyli gwiazdy, które występowały w tym roku też były opłacone w zeszłym roku? Jaka to jest część wydatków?

Zastępca Burmistrza - Ta z zeszłego roku niewielka generalnie, ta co grała w tym roku, to poszło... To ja muszę dokumenty zobaczyć, to są strzały, na pewno za Kaye trzeba było jakąś część zapłacić w zeszłym roku, ale to tam kwota 20 tysięcy, może. Cóż tam jeszcze, chyba Darude też musiał być tam opłacony wcześniej. Nie chcę strzelać, no kilkadziesiąt tysięcy na pewno, kilkadziesiąt tysięcy na pewno, około setki. No z budżetu zeszłorocznego, to na pewno, to tam w grudniu, w listopadzie, to na pewno musiało być płacone, tak, któraś setka na pewno, tak. Ale całości nie, my staramy się, mimo że niektórzy chcą wcześniej, no to my staramy się jednak nie płacić przed występem, no z różnych powodów potem, żeby nie było, jak z Mazowszem generalnie, tak, które skończyło się w sądzie. Znaczący zapłaciliśmy ostatecznie połowę ceny za występ Mazowsza, więc jakby, no wtedy jest prościej po prostu, tak? Nie zagrałeś, coś się wydarzyło, nie masz zapłacone, a jak masz zapłacone, to potem ty musisz iść do sądu i się tego domagać, więc jakby tak to wygląda. Dziewięć i pół etatu.

M. Miler – Jeszcze tylko tak doprecyzowanie tej kwestii, że na razie usuwamy. Ja rozumiem, że te projekty, tak jak mówiliśmy, że one wrócą. Za rok? Mówimy o tych parkingach.

Zastępca Burmistrza - Mogą wrócić, jak będą środki, to wrócą, ale są rzeczy ważniejsze niż budowa parkingu przy urzędzie. Chyba lepiej zainwestować w szkołę, lepiej zainwestować w młodzież, w dzieci niż w budowę parkingu przy urzędzie. Rozumiem, że jest to potrzebne. Macie Państwo priorytety.

M. Miler - Ja tylko pytam w kontekście już wydanych pieniędzy. Szkoda też wydawać na coś, co może być w przyszłości niezrealizowane, bo wydaliśmy w granicach około 30 tysięcy i szkoda by było teraz odpuszczać pieniądze wydane.

Zastępca Burmistrza - Ale wie pani, pani to pomyślenie jest chyba błędne, bo to nie jest jak orzechy nerkowca, które kupiłem tydzień temu i mi się w samochodzie zepsuły. Bo nie wiedziałem, że na słońcu mi się zepsują te orzeszki i chciałem je zjeść. Powiem szczerze, że były okropne. Całe białe się zrobiły. A projekt, on się nie psuje. Właśnie trzeba zmienić tok rozumowania. Jak Pani kiedyś usiądzie gdzieś w tym miejscu, dobrze, niedobrze, nie oceniam, to Pani zobaczy, że będzie Pani chciała wyciągnąć projekty z szuflady i je realizować. A to potem ktoś Pani powie, proszę Panią, ale Pani nie może tego swojego zadania ze swojego programu zrealizować, bo Pani za rok dopiero czy za dwa coś zaprojektuje. To nie jest tak, że to jest wydany pieniądz. Nie ma takich, to wcześniej czy później.

M. Miler - A proszę mi jeszcze powiedzieć, bo ja może jestem źle doinformowana, jaka jest trwałość projektu?

Zastępca Burmistrza - Projekt no nie jest jak orzeszek, no projekt może być 100 lat może leżeć. Chodzi o pozwolenie na budowę, no to ma pani 3 lata, no ale to pani sobie potem na podstawie tegoż samego projektu po prostu uzyskuje nowe pozwolenie na budowę, ale projekt jest ten sam.

M. Miler - A czy miał Pan taką sytuację, że miał Pan projekt i zmieniły się realia, trzeba było coś od nowa zaprojektować ze względu na zmianę czy przepisów, czy realiów związanych z tym, że projektu nie można było wykorzystać? Nie wiem, no z jakiegoś względu. Czy miał Pan taki przykład, czy robił Pan to?

Zastępca Burmistrza – Po wielokroć się tak robi, po wielokroć się tak robi z innego powodu, bo czasem się coś ogranicza. Żeby coś zrobić, to trzeba to ograniczyć. My mamy Radwanki, o których kiedyś tutaj pan Burzyński opowiadał, że sprzeniewierzyliśmy jakieś tam pieniądze. To jest projekt na całość. Ten projekt zostanie. Kiedyś może pojawi się program, nie taki bzdurny jak ten wymyślony pod wybory i wrzucony w KPO. Jeżeli gmina tam dorzuci do tego kolejny milion, do tych 500 tysięcy, to za półtora miliona tam zrealizuje całość. Pytanie tylko po co? Pytanie po co? Z pieniędzy publicznych wydawać tam półtora bańki, a 500 raptem dostać, żeby całość można było zrealizować i rozliczyć. I to ktoś musi podjąć decyzję, że milion złotych z publicznych pieniędzy na coś, co jest średnio jakby chyba tam w tym momencie potrzebne. Więc ten projekt, to ja pani pokazuję, że tak zmienialiśmy, bo nagle trzeba było wziąć z tego i wyciągnąć część, która była nam tylko potrzebna. Czyli zrobić termomodernizację za dwieście parę tysięcy. To są właśnie zmiany w projekcie. Idziemy dalej. Jest jakaś droga na przykład, tak? Jest zaprojektowane trzy kilometry tej drogi. My potrzebujemy mniejszy odcinek, bo na to tylko mamy pieniądze. Robimy linie, odcinamy to, czasem robi to pracownik urzędu, to nic nie kosztuje, no więc mówię, że zmieniasz taki projekt. Jeżeli zmieniają się realia pod, nie wiem... Mamy oczyszczalnię całą na przykład zaprojektowaną, zrobiliśmy jeden z etapów tam. On nie jest na razie funkcjonalny, ale kolejne etapy go łączą, więc na tym projekcie będą pracować potem, na tym. To jest jakby kompleksowy projekt, podobnie jak była hydrofornia, tak? Jeżeli Zbyszewice wejdą w fazę realizacji, to z tego projektu zaczną, a nie będziemy mieć pełnych pieniędzy, to będziemy wyciągać rzeczy, które są nam potrzebne, więc ten projekt się nie psuje. Więc po wielokroć zmieniają się pewne rzeczy, tak? Wie Pani, czy się projektuje od nowa? Myślę, że zdarzały się takie sytuacje, że trzeba było, jak ma Pani jakąś nawierzchnię, na przykład boiska, nagle okazuje się, że tych pieniędzy jest. Przykład Radwanek, boiska, tam jest zaprojektowane boisko z bieżnią. No ale przecież tam wyszło dwa miliony za samą, ponad dwa miliony za samą bieżnię. I to jeszcze, to wszystko jest z Polskiego Ładu. No więc to boisko tam zostało. Przecież ktoś weźmie ten projekt, pani weźmie go za 4 lata, na przykład sobie pani tam boisko wybuduje, jak pani zechce. Dokładnie na tym projekcie, już bez bieżni, no bo ona powstała, nie? Więc to są te zmiany w ramach projektów, które się realizuje. Czasem się je dostosowuje do, nie wiem, do realiów, czasem coś trzeba doprojektować, nie wiem, jak biblioteki projektowano z tego programu infrastruktura bibliotek, no to trzeba było tarasy na przykład projektować, no to jak my dawaliśmy ten projekt z tym tarasem, że trzeba było mieć im więcej metrów, bo to w przeliczeniu na metr kwadratowy dostawało się więcej punktów, no to jak budowaliśmy to samo chyba chcieliśmy w Próchnowie, tak mi się wydaje, chyba chcieliśmy budować, no to wtedy już to wyrzucaliśmy, bo wtedy z Polskiego Ładu budowaliśmy i nie było nam to do niczego potrzebne. Więc projektant wziął i przeprojektował tylko to. Prostsze rozwiązanie. Przeprojektował. Więc oczywiście, że zdarzają się projekty, które się potem bierze i dostosowuje do realiów. Ale projekt jest. I to jest najważniejsze. Najważniejsze, że jest projekt i pani ma miesiąc czasem na konkurs jest jakiś i pani ma miesiąc na złożenie, a w funduszach europejskich jest tak, że pani musi mieć gotowca tak naprawdę i pani musi w ciągu miesiąca albo dwóch złożyć całą dokumentację, fiszkę projektową z pozwoleniem kompletnym. Oczywiście potem Panią wzywają do uzupełnienia. Pani może awizo nie odbierać. Tak się

czasami robi, nawet w urzędzie. A ile Pani przedłuży? Miesiąc? Dwa? Mniej więcej? Nie zdąży Pani.

M. Miler - Jak będę na tamtym miejscu, to będę wiedziała i wtedy Panu odpowiem na te pytania, bo naprawdę nie wiem. Chodzi mi tylko o to, żeby te pieniądze po prostu też były wydatkowane w sposób taki, że jak gdyby nie podwójnie finansowane. Niestety nie mam możliwości ewentualnie zweryfikowania, ile projektów było...No nie mam właśnie możliwości.

Zastępca Burmistrza - Ma Pani, ale ma Pani. Pani popełnia strategiczny błąd, bo Pani pisze i Pani to dostała wprost. Pani z ustawy o dostępie do informacji, a Pani jest radną, Pani może przyjść i nie robić urzędnikom problemu, bo Pani pytania powodują, że ktoś tygodniami będzie musiał siedzieć, robić zestawienia. Pani się umówi, Pani przyjdzie i sobie pani to przejrzy. To jest naprawdę prostszy tryb i dokładnie nie sprowadza się do tego samego robienia zestawu. Pani sobie to obejrzy, zrobi zdjęcia, wpisze. To jest prostsze. Pani jest radną.

M. Miler - Ja, proszę Pana, będąc radną, chciałam przyjść właśnie w tym samym trybie do pokoju gospodarki komunalnej. Wtedy dostałam od pana odpowiedź taką na piśmie, co ja chcę obejrzeć. Ja nie wiedziałam. Gdybym ja wiedziała, co ja chcę obejrzeć, to ja bym nie przychodziła. Tu jest taka sama sytuacja, że chcę dostać, też jestem urzędniczką i też robię zestawienia, bo na to nam pozwala ustawa o zapytaniach publicznych. Natomiast byłam przekonana, że, na ten temat też rozmawiałam z panią Skarbnik, byłam przekonana, że tych projektów jest w granicach 7 do 10 rocznie, co daje zapytania, bo mówimy w tej chwili o zapytaniu o udzielenie informacji publicznej, którego nie otrzymałam, dostałam odmowę otrzymania takiej informacji, o to, jakie projekty, kto, ile i co z tych projektów było wykonane, to myślę, że nie tylko mnie by zaciekało, bo myślę, że wszyscy głosujemy nad tymi projektami i tak naprawdę do końca nie wiemy, ile tych pieniędzy wydajemy. Biorąc pod uwagę to, z czym spotkałam się przed laty, czyli tym, że jak chcę przyjść, to mam powiedzieć, jakie dokumenty mają zostać mi przygotowane, bo te dokumenty znajdują się w różnych miejscach, w różnych segregatorach. Po prostu poszłam na rękę urzędnikom i nie przychodziłam, nie biegałam, nie zaglądałam, złożyłam dokument, zapytanie o udzielenie informacji publicznej. Mam nadzieję, że Sąd Administracyjny jak gdyby przyzna nam tę możliwość zaznajomienia się z tym dokumentem, wskaże organ, czyli wskaże gminę do przygotowania tego dokumentu. No i wtedy będę mogła sobie również z państwem na którejś komisji przedyskutować te projekty.

Zastępca Burmistrza - Przede wszystkim nie została pani odmowy, tylko została pani wezwana na wykazanie interesu prawnego, którego pani nie wykazała. To jest pewna różnica. Ja Pani mówię, że ma Pani prostszą ścieżkę. Pani się uczy od Pani Joanny. Pani Joanna zrobiła to kapitalnie. Zadzwoiła do urzędnika, dało się i prostszym sposobem. Tak jak powiedziałem. I Pani też zrobi dokładnie tak samo. Umówi się Pani wcześniej. Nie musi Pani pokazywać, co Pani chce. Najpierw Pani oczekuje z 2020 roku, gdzie te dokumenty albo nie istnieją, są wybrakowane... No tak, no 5 lat, proszę Panią. No tak, od 2020. No to pamiętam.

M. Miler – Chyba pan żartuje...Nie macie tych dokumentów?

Zastępca Burmistrza - Proszę Panią, 5 lat się trzyma dokumenty.

M. Miler – To zależy jaką mają kategorię.

Zastępca Burmistrza - No ale proszę panią, ta kategoria to jest najniższa, to nie są dokumenty jakiegś finansowe i to nie jest nic nadzwyczajnego. I te dokumenty, nawet jeśli są, ja myślę, że one są, tylko że są w archiwum, więc trzeba po nie pójść, trzeba zrobić zestawienie. Prościej, jak pani zacznie od jednego roku, poprosi pani o 2020 rok, zadzwoni pani umówi się, poświęci, nawet po południu damy komuś polecenie pracy, te dwie godzinki, obejrzy Pani jeden rok. Niech Pani po tygodniu da Pani ludziom czas, obejrzy Pani kolejny rok. Czy to nie jest prostsze? Pani bierze od Pani Joanny przykład, naprawdę w innej skali. Robi to dobrze i skutecznie, a pani się przerzuca, nie jest pani w stanie wykazać interesu prawnego, bo opowiadanie... Publicznego, no bo to nie jest, każdy by w taki sposób napisał, to jest ogrom pracy, ale prostszą robotą jest, jeżeli pani sobie po kolei przyjdzie, urzędnicy to pani przygotowują, sobie to pani zobaczy, sobie zdjęcia porobi.

M. Miler - Pana jest instrukcja niezwykle przydatna, ja sobie pozwolę któregoś dnia z niej skorzystać, natomiast proszę nie wprowadzać w błąd. Ja dostałam odmowę udzielania informacji publicznej.

Zastępca Burmistrza – A dlaczego? Bo pani nie wykazała interesu publicznego.

M. Miler - No wykazałam. Pana zdaniem nie wykazałam. Moim zdaniem wykazałam. A to czy ja wykazałam, czy nie, to rozstrzygnie sąd.

Zastępca Burmistrza - To rozstrzygnie Sąd Administracyjny, czy pani wykazała interes. Tak, to jest standardowa procedura, administracyjna, ona praktycznie kosztuje panią 100 złotych generalnie, tak.

M. Miler – Myślę, że pana będzie kosztowała.

Zastępca Burmistrza - Ale to się przekonamy, kogo akurat ona będzie kosztowała ostatecznie. Jeżeli pani sąd uzna, że faktycznie każdy może napisać, bo ja chcę i to jest interes publiczny, no to tak będzie. Tam są mocne do tego podstawy. I powiem szczerze, że mógłbym się z panią założyć, że w tym trybie to pani nie przejdzie, no ale no OK. Pani uważa, że ma pani rację.

M. Miler - Każdy z nas będzie miał swoją rację.

A. Zmudziński - Panie sekretarzu, wycofano ze Straży Pożarnej 9,5 tysiąca złotych na zakup mundurów. Mógłby Pan to wyjaśnić, o co tu chodzi?

Zastępca Burmistrza - Nie wiem, nie mam pojęcia powiem szczerze. Jest napisane z uwagi, że brak możliwości realizacji. U nas budżet na ochotnicze straże pożarne, na bezpieczeństwo, to my tylko realizujemy poniekąd wydatki. Trzeba pytać dysponentów tego, trzeba pytać OSP poszczególne, które to składają. Ja nie jestem dobrym autorem tego. tego pytania, tak? Oni nam przynoszą faktury za paliwo, my płacimy. Przynoszą nam zestawienie diet, my płacimy, tak? No tak to wygląda w przypadku jednostek trochę niezależnych. Nie mam zielonego pojęcia, dlaczego tego nie wykonali, tak? Może już mieli, może nie chcieli, może nie dało się kupić.

Pojęcia nie mam.

J. Heimann - Ja odnośnie tych projektów, jeśli chodzi o projekt chodnika w Kowalewie, czy on właśnie był, czy on cały czas jest ten sam, czy on będzie właśnie zmieniany. I to będzie nas też pewnie kosztować, zmiana tego projektu.

Zastępca Burmistrza - Chodnik w Kowalewie, ten co jest tutaj z rekompensaty funduszu, to jest w Margońskiej Wsi, nie w Kowalewie, czyli po drugiej stronie, jakby tak patrzeć na mapę. Natomiast to jest rekompensata funduszu sołeckiego, więc on został zaprojektowany, chyba nawet z funduszu sołeckiego. Więc to jest nowy w ogóle projekt, zupełnie inny. A tam był kiedyś... Jest do dzisiaj przecież tam projekt, ale tam są problemy z kolei, no i kto może na to, że mieszkańcy nie chcą się zgodzić na odsprzedaż gminie jakiegoś tam gruntu, który jest potrzebny, żeby przy tej kanalizacji, która była realizowana, żeby tam móc zrealizować ten chodnik. Może kiedyś go zrealizujecie, może Wy przekonacie ludzi, może siłą odbierzecie. może z RID-em pójdziecie tam, no nie wiem jakie pomysły tam ludzie będą mieli, no ale w tym momencie tam jest tylko rozwiązanie siłowe możliwe, więc no, wie Pani... Proszę Panią projekt, bo ludzie zmieniają zdanie. W pewnym momencie Pani coś chce, a później Pani mówi, ja nie chcę generalnie, tak? Do czego też ma Pani prawo. No więc no projekt jest. No mówię Pani, że jak będzie Pani chciała kiedyś tam budować, czy powiat, czy my w porozumieniu chodnik, no to ten projekt jest przecież. I można będzie na nim...

J. Heimann – Czyli projekt nie będzie podlegał zmianie?

Zastępca Burmistrza - Znaczy, wie Pani, zmianie, tam Pani nie ma możliwości minięcia tych nieruchomości, no to by musiała Pani urywane robić, jak robiliśmy w Próchnowie, takimi sobie etapami, tak? Jak ktoś zechce siłowym rozwiązaniem tam wejść, no to zrobi rozbudowę drogi powiatowej, no bo tylko tak by to mogło iść, bo to gmina tego nie będzie mogła zrobić, no i zrobi siłowe rozwiązanie wtedy, tak? Czyli, krótko mówiąc, znacjonalizuje te grunty, tak? Bo rozbudowuje drogę powiatową, o, chodnik. Ale kto się tam zdecyduje? Nie wiem.

J. Heimann - Tylko mi chodziło o to, czy my nie ponosimy kosztów właśnie, żeby zmiana była później projektu, tak? Ponosimy, bo będziemy ponosić, na pewno. Jeżeli będą zmiany w tym projekcie, żeby przebudować właśnie ten chodnik i żeby te...

Zastępca Burmistrza - Ale jak go chce pani przebudować? No to tam jest tylko jedna trajektoria. No jak chce pani to przebudować? No chce pani wiadukt zbudować? No wiadukt to tam pani...

J. Heimann – No nie.

Zastępca Burmistrza - No właśnie. No to tam jest jeden przebieg. Tam inaczej go pani nie zrobi. Tam nic pani nie musi zmieniać. Tylko musi Pani podjąć decyzję o siłowym wejściu. No to tłumaczę Pani. Jak Pani podejmie taką decyzję, że z buta Pani wchodzi tam ludziom na podwórza i na ogrody, no to będzie. Tam nie ma drugiego dna tej prawdy. Albo trzeba ludziom wejść i zabrać trochę gruntu i wtedy ten chodnik zbudować.

M. Miler – A czy wy Państwo nie mówicie o dwóch różnych chodnikach?

Zastępca Burmistrza - No nie, bo Pani mówi w kierunku Kowalewa.

J. Heimann – W Kowalewie, tak.

M. Miler – W kierunku Kowalewa?

Zastępca Burmistrza – W kierunku Kowalewa. Ten, który tutaj jest zaprojektowany od BroMargo. no, a o którym pani mówi?

J. Heimann – Nie, ja mówię o chodniku w Kowalewie, który istnieje.

Zastępca Burmistrza - No ale ten to jest zrobiony, no to o co tam chodzi?

J. Heimann – On ma być zmieniony, bo tam nie ma odpływu. Ma być poprawiony, o ten mi chodzi.

Zastępca Burmistrza – Chodnik?

J. Heimann – Tak.

Zastępca Burmistrza - Ale co tam ma być? Tam odwodnienie. Ale to jest zupełnie inny projekt, nie na chodnik, tylko na odwodnienie.

J. Heimann - Na odwodnienie, tak.

Zastępca Burmistrza - No to my mówimy o zupełnie innym, ja myślałem o Margońska Wieś Kowalewo, o tym chodniku, który został.

J. Heimann - Nie, nie, ja mówię o tamtym.

Zastępca Burmistrza - Ale tamten został prawidłowo wykonany, to jest kwestia odwodnienia, no ale odwodnienie, no tam problem jest gdzie indziej. Ktoś kiedyś pozwolił, no, tym osobom, co tam mieszkają, po prostu wybudować zjazd, wjazd w drugą stronę niż się buduje, no i to woda spada, no to tak, bo on powinien być w drugą stronę. Powiat wydał zgodę, nie wydał, nie wiem, trzeba w powiecie pytać, to jest najbardziej jakby właściwy organ tutaj do, do udzielania odpowiedzi. Dlaczego w tą stronę pozwolono komuś wybudować wjazd?

J. Heimann - No tak, tylko że my mamy potem go poprawiać, tak? Z naszego budżetu są jakieś pieniążki też już przeznaczone na to.

Zastępca Burmistrza - Wie Pani, przy dużych opadach skala problemu jest gigantyczna. No ale źródłem problemu nie jest gmina Margonin. Źródłem problemu było wydanie zgody w odwrotnym kierunku niż... No woda pod górkę nie płynie, nie? Tylko z górki.

J. Heimann - Tylko, że my będziemy płacić za to.

Zastępca Burmistrza - Ale co poprawiać? No ale my nie poprawiamy tego chodnika. Chodnik jest wykonany.

J. Heimann – Jest wykonany.

Zastępca Burmistrza - No to co ja mam poprawiać?

J. Heimann – To odwodnienie pewnie.

Zastępca Burmistrza - No ale odwodnienie, no nie tego chodnika. To jest w innym miejscu robione. To jest taka liniówka.

J. Heimann – Ale jeszcze nie jest.

Zastępca Burmistrza - Jakiś pan z Chodzieży to projektuje pod kątem wodnym, gdzie zrzuca wodę itd. Ale to tam chodnika nie rusza przecież. Co ma chodnik do tego? To jest jakby zupełnie inny temat. Chodnik też był projektowany tam mega szybko, bo to były środki z Polskiego Ładu, które były jakby wrzucane. Nie wiem, czy można go było inaczej zaprojektować, tak? Wie Pani, no za dwa lata pewnie tak. Czyli środki by Pani przepadły i by miała Pani figę z makiem, miałyby Pani piękny projekt bez tego. Też tak można.

**Głosowano w sprawie:**

zmiany uchwały budżetowej na rok 2026

**Wyniki głosowania** (Radni)

ZA: 13, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 2, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

**Wyniki imienne:**

ZA (13)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (2)

Halina Lenarczyk, Maria Miler

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (0)

*Uchwała nr XXIII/210/2026 stanowi załącznik nr 10 do protokołu.*

b) zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Margonin na lata 2026-2038  
Zastępca Burmistrza - Dziękuję radnym za poparcie. To są głosy wstrzymujące, słusznie. Książd Proboszcz zapewne pochwali. Tam były dotacje, pamiętajcie Państwo. Dokładnie ten sam jakby mechanizm, który Państwo potem macie problemy z ustaleniem, kto jest za, kto przeciw, kto się jakby wstrzymuje, kto jest za rozwojem, kto go jakby wstrzymuje. Ale to nie jest projekt wieloletni, pewno że finansowy. Tak, to jest projekt wieloletni, ale chciałem podziękować tym, którzy mają odwagę i głosują za, i za dotacjami, i za tymi wydatkami majątkowymi.

Zastępca Burmistrza przedstawił projekt uchwały. Przewodniczący Rady zapytał, czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały? Pytań i uwag nie zgłoszono. Przewodniczący Rady spytał, czy zastępca burmistrza chce coś dodać?

Zastępca Burmistrza - Nie, ale do poprzedniego mogę dodać, jak pan przewodniczący chce, no bo tam jest też kolejny element budowy placu zabaw. No i znowu państwo radni będą się przekomarzać, czy byli za, czy się wstrzymali.

**Głosowano w sprawie:**

zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Margonin na lata 2026-2038

**Wyniki głosowania** (Radni)

ZA: 13, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 2, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

**Wyniki imienne:**

ZA (13)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (2)

Halina Lenarczyk, Maria Miler

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (0)

*Uchwała nr XXIII/211/2026 stanowi załącznik nr 11 do protokołu.*

c) zmiany uchwały nr XXI/192/2026 z dnia 19 marca 2026 r. w sprawie zaciągnięcia pożyczki długoterminowej z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu

Zastępca Burmistrza przedstawił projekt uchwały. Powiedział - Tu był błąd literowy. Wojewódzki Fundusz poprosił o zmianę tego. Tu się nic absolutnie nie zmienia poza nazwą zadania. To była ta pożyczka, która później jest w dużej części umarzalna, związana z tymi pojemnikami na elektroodpady, które zostały zainstalowane. I tu był błąd po prostu literowy. W słowie elektroodpady był błąd. W każdym razie to jest jedyna jakby zmiana, no ale ten organ, który podjął uchwałę musi dokonać sprostowania. Przewodniczący Rady zapytał, czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały? Pytań i uwag nie zgłoszono.

**Głosowano w sprawie:**

zmiany uchwały nr XXI/192/2026 z dnia 19 marca 2026 r. w sprawie zaciągnięcia pożyczki długoterminowej z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu

**Wyniki głosowania** (Radni)

ZA: 15, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

**Wyniki imienne:**

ZA (15)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta

Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński  
PRZECIW (0)  
WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)  
BRAK GŁOSU (0)  
NIEOBECNI (0)

*Uchwała nr XXIII/212/2026 stanowi załącznik nr 12 do protokołu.*

d) zaciągnięcia kredytu długoterminowego przez Gminę Margonin  
Zastępca Burmistrza przedstawił projekt uchwały. Przewodniczący Rady zapytał, czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały? Pytań i uwag nie zgłoszono.

**Głosowano w sprawie:**

zaciągnięcia kredytu długoterminowego przez Gminę Margonin

**Wyniki głosowania** (Radni)

ZA: 13, PRZECIW: 0,WSTRZYMUJĘ SIĘ: 2, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

**Wyniki imienne:**

ZA (13)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (2)

Halina Lenarczyk, Maria Miler

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (0)

*Uchwała nr XXIII/213/2026 stanowi załącznik nr 13 do protokołu.*

e) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Sułaszewo – palarnia kawy (część A)

M. Nowaczewski przedstawił projekt uchwały. Przewodniczący Rady zapytał, czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały?

A. Zmudziński - Panie Marku czy ta droga teraz jak będzie przesunięta w koło zakładu to będzie drogą nadal gminną czy będzie drogą zakładową?

M. Nowaczewski - Będzie drogą gminną.

Zastępca Burmistrza - Czyli ta nowa droga, która powstanie, zostanie gminie Margonin bezpłatnie przekazana, albo inaczej, będzie zamieniona z tą drogą obecną, która jest, bo część tej obecnej drogi gminnej jest potrzebna do rozbudowy zakładu. Część, więc ona jest z kostki, zresztą też przez spółkę budowana. No bo to nie gmina budowała to, tylko oni sobie to wybudowali. No i w tej chwili tam jest taka umowa podpisana, czy tam jest jakby procedowana, no bo tak to się trochę jakby ślimaczy. No ale my tam ani złotówki do tego nie dokładamy, tylko dostaniemy nową drogę o przebiegu mniej więcej 760 chyba czy 800 m chyba tak. Do kilometra

w każdym razie tam jest, w technologii asfaltowej, ona trochę omijająca, natomiast przekażemy tą obecną drogę, która straci rację bytu. Poza tym część tych gruntów będzie potrzebna, tam będzie hala, tam część jakby zakładu będzie stała, ale tak, to jest w umowie, w tym projekcie umowy, że ona musi stać się jakby gminną i tam już dość krótko. Tam z tej obecnej drogi będzie trzeba zdjąć kategorię i nadać ją do końca września do 30 września ten proces będzie trzeba tutaj w gminie jakby przeprowadzić, żeby od 1 stycznia 2027 to się stała drogą jakby gmin. Tak, tak, ale ona będzie gminna, no nie zakładowa, gminna.

A. Zmudziński - W tym jednym miejscu tam jest trochę tak niezrozumiale zrobiona, bo tak wygląda jakby wchodziła na teren zakładu i zakład pozostawał po jednej stronie i po drugiej stronie.

Przewodniczący Rady - Znaczy na komisji pan projektant to wyjaśniał, że tam były sprawy własnościowe gruntu i nie szło, że tak powiem, wejść w ten grunt. Zrobiono tak, jak można było, bo te procedury się ciągną. Procedury by się ciągnęły o wiele długo, nim by tam uregulowano te sprawy własnościowe i że postanowiono zrobić w ten sposób, a nie czekać aż te procedury się zakończą, żeby zrobić to prosto.

A. Zmudziński - To teraz zakład nie w tym miejscu, z jednej strony drogi i z drugiej strony?

Przewodniczący Rady - Z tego co Pan projektant mówił, że tam będzie tylko teren, że tam już żadnej hali nie będzie, tak dobrze pamiętam.

Zastępca Burmistrza - Znaczy, plan rozbudowy jest, no ale on nie jest jakby, no to jest prywatne jakby przedsięwzięcie, nie? Więc jakby tam z planów też parę rzeczy można tam wyczytać. Jest to wielka rozbudowa, ponieważ z każdej strony coś tam powstaje. Ale część gruntu na pewno będzie z tej drogi użyta na 100%.

Przewodniczący Rady - Znaczy, teren gruntu działki tej drogi, która będzie rozbudowa.

Zastępca Burmistrza – Tak.

Przewodniczący Rady - Ale panu Andrzejowi chodzi, bo na projekt.

A. Zmudziński – No można włączyć tutaj.

Przewodniczący Rady – Pan projektant tłumaczył, że to sprawy własnościowe.

Zastępca Burmistrza – Tam są spadkowe jakieś.

M. Nowaczewski - Także, tutaj powiem, że to chodzi też, no ten teren został tak podzielony na dwa obszary ze względu na te sprawy własnościowe i po drugiej stronie drogi ten obszar mniejszy, 2U-P, Zostałyby też, musiało zostać tak zaprojektowane, bo musi być zgodność ze studium i uwarunkowaniem kierunków zagospodarowania przestrzennego. Tam już spółka jest właścicielem części działki, no jak ona ją wykorzystuje, czy sobie robi parking, zieleń, no to tam też są potrzebne, tak potem przy, przy zakładzie. Lub też, no nie zagospodarowany zostanie, tak,

jakimś obsianym trawą.

**Głosowano w sprawie:**

miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Sułaszewo – palarnia kawy (część A)

**Wyniki głosowania** (Radni)

ZA: 15, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

**Wyniki imienne:**

ZA (15)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (0)

*Uchwała nr XXIII/214/2026 stanowi załącznik nr 14 do protokołu.*

f) w sprawie wyrażenia zgody na wniesienie wkładu pieniężnego do Zakładu Usług Komunalnych w Margoninie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Margoninie z przeznaczeniem na podwyższenie kapitału zakładowego i objęcie udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym spółki

Zastępca Burmistrza przedstawił projekt uchwały. Przewodniczący Rady zapytał, czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały? Pytań i uwag nie zgłoszono

**Głosowano w sprawie:**

w sprawie wyrażenia zgody na wniesienie wkładu pieniężnego do Zakładu Usług Komunalnych w Margoninie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Margoninie z przeznaczeniem na podwyższenie kapitału zakładowego i objęcie udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym spółki

**Wyniki głosowania** (Radni)

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

**Wyniki imienne:**

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Maria Miler

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (0)

*Uchwała nr XXIII/215/2026 stanowi załącznik nr 15 do protokołu.*

## 10. Wolne głosy.

Przewodniczący Rady - Pozwolę sobie skorzystać, wykorzystać miejsce, które zajmuje i zadać pytanie panie burmistrz, my mieszkańcy sołectwa Sułaszewo i sołectwa Zbyszewice, wydaje mi się, że chcieliby poznać taką mapę drogową, która doprowadzi do polepszenia jakości wody.

Zastępca Burmistrza - Prawie na każdej z sesji o tym rozmawiamy, że to, co zostało wykonane, zostało wykonane, to pewnie już tam mało kogo interesuje, bo jakby postępów w tym zakresie nie ma. Są mega sprzeczne jakby informacje. Ja będę rozmawiał jakby w przyszłym tygodniu tutaj z taką dużą firmą, która ma taką fachową aparaturę i oni tu przyjadą na kilka dni i będą prowadzili badania, bo tak jak jeszcze na komisji rozmawialiśmy, to wcale nie jest tak, że hydrofornia się kończy. To wbrew temu, co tam mówią przedstawiciele Aquy, bo okazuje się, że tam jest jakiś problem uzdatniania wtórnego, które gdzieś tam ma miejsce i tam jest potrzeba po prostu podłączenia, czego nigdy tam nie zrobiono, specjalistycznej aparatury pomiarowej, spędzenia tam dłuższej ilości czasu i sprawdzenia, gdzie jest źródło tego, skąd to się bierze, bo my tego nie wiemy, bo najgorzej jest nawet wziąć i okej, ta hydrofornia i tak oczywiście ma swoje lata, ale może się okazać, że my to wybudujemy i problem nadal może istnieć tak naprawdę, tak, co mnie ostatnio tutaj dwóch ludzi mi o tym tutaj, którzy są w temat jest zaznajomieni, mówili, że to wcale nie musi być jakby, to jest oczywiście jakieś prawdopodobieństwo, że to się ze sobą schodzi i to wpływa, ale może nie jedyne. Więc tam trzeba dokładnie wiedzieć, co trzeba po kolei zrobić, dlaczego tak się dzieje, że na dalszych odcinkach jest już woda czysta, na wcześniejszych jest brudna. Czasem do dziwnych zdarzeń tam dochodzi, więc rozumiem, sytuacja tam nie jest łatwa, ale co nagle też to po diable. No i znowu można powiedzieć, no projekt jest. Jakbyśmy dzisiaj mieli to projektować, to byśmy za dwa lata to ukończyli. A za chwilę ktoś powie, ty żeście wydali bez sensu 80 tysięcy czy 90 na projekt, tam pewnie lepiej jak się coś zepsuje, to wtedy projektować. A tak byśmy byli dzisiaj, jakbyśmy nie zaczęli tego wcześniej, zanim się te problemy pojawiły, to w gruncie rzeczy byśmy byli dwa lata do tyłu. Więc tak to jest z tymi projektami, te projekty trzeba mieć gotowe. Szczególnie, że tam są geologiczne pozwolenia i tak dalej, i tak dalej. Cała masa jest po prostu tam dodatkowych papierów, które trzeba pozbierać, osobnych pozwoleń, które trzeba dostać. Pewnie, że za parę lat pewne rzeczy będzie trzeba uaktualnić, ale słowo uaktualnić to nie projektować od nowa, więc to jest jakby klucz tutaj, a projekty też będą kosztować coraz więcej. Ja tej mapy dzisiaj nikomu nie jestem w stanie podać co do miesiąca, jak to w harmonogramie będzie wyglądać. Wiem tylko, że w przyszłym tygodniu chcę już dopiąć ten temat, żeby oni tutaj przyjechali, Już nawet nie tyle ta firma Aqua, no bo to oni też się starają, okej, ale to już oni sami nawet mi mówią, że trzeba skorzystać po prostu już z dalej idącej jakby pomocy i podłączyć tą aparaturę i zobaczyć tak naprawdę jak to wygląda tak, dokonywać różnych tam czynności, raz na mniejszym ciśnieniu, raz na większym i to wszystko komputer będzie to jakby czytywał. i może dojdziemy do tego, gdzie jest jakby problem, co nie znaczy, że ta infrastruktura nie będzie rozbudowywana, no bo i tak trzeba to generalnie zrobić, tak? Tylko pytanie, czy to jest taki stan już generalnie, który bezmyślnie dzisiaj trzeba tam zacząć jakby to robić, no bo to jest to, co ja Państwu mówiłem, z własnych środków dzisiaj będzie trzeba to robić, tak? My się nie łapiemy tam nigdzie na nic, no Polskich Ładów nie ma już, tak? Więc jakby nie jesteśmy w stanie, my z ładów nie budowaliśmy żadnych tam, poza tężnią, która za 600 tysięcy powstała. No to tam więcej nie ma, tam były tylko drogi, szkoła, promenada, tam nie było żadnych fajerwerków. Niektórzy budowali, wiecie, jakieś skate parki inni budowali. Ja też nie mówię, że to jest złe, tylko pokazuję jakby na podstawową rzecz, a inni robili to jakieś takie już bardziej jakby

jakbyśmy promenadę przez jezioro na przykład budowali, tak, a nie mieli tutaj hydrofornii zbudowanej. O, budowaliśmy hydrofornię w Margoninie, budowaliśmy z Polskiego Ładu, oczyszczanie ścieków w którymś tam etapie, czy te najważniejsze rzeczy, tak. Nie wrzucaliśmy tego w jakieś inne, tak. No nie budujemy siłowni na przykład, tak, z tego, no umówmy się, to są rzeczy drugo, trzeciorzędne w tym momencie, a my mamy podstawowe do wykonania.

T. Gorkowski - Panie burmistrzu, dwie sprawy. Pierwsza, przypominam się, bo nie wiem, dzisiaj nie byłem, ale o pomost w kierunku Rutki. Ja kiedyś o tym mówiłem. Tam naprawdę... Ale jak nie mamy pieniędzy na to, to po prostu zamknijmy go, żeby tam się nic nie stało, bo tam jest naprawdę kiepsko. Przy pomoście jest też akacja, na której jest urwana, złamana gałąź, która też przy jakimś wietrze może na kogoś spaść. No to też trzeba się zastanowić. Raczej by trzeba było ją odhaczyć i ją po prostu zabrać. To jest pierwsza sprawa. Druga, skrzyżowanie ulicy Wybickiego z ulicą Powstańców Wielkopolskich. Po weekendzie zniknął znak ustęp pierwszeństwa przejazdu. Warto by było to uzupełnić, żeby tam czasami później nie było jakichś kłopotów.

Zastępca Burmistrza - Znak zniknął, bo były imprezy, więc jakby ktoś go zabrał. Nie tylko ten, parę innych rzeczy też zniknęło. To trzeba wliczyć w koszty imprezy, na której przewinęło się... jakaś tam garstka ludzi większa, więc no to zostanie tam na tym skrzyżowaniu uzupełnione. Natomiast tam no czekamy, aż ta firma wejdzie tak tam to robić, no nikt na nas nie czeka, tak? No to nie jest jedyna robota firm, które to wykonują, no i tyle, no będzie to zrobione, no mają to na uwadze, no ale to o tym wiemy już nawet zanim pan to mówił na poprzedniej sesji, to już to było, no to czasem też chwilę trzeba zaczekać, nie?

K. Wysocki - Panie burmistrzu, na rynku znajduje się taki kamień pamiątkowy i niestety, ale farba z tych literek zeszła i tam po prostu nie można odczytać czego on dotyczy. My jako mieszkańcy wiemy, ale zjawiają się tam ludzie obcy i próbują rozszyfrować o co tam chodzi. Tam by po prostu trzeba było odnowić tą literówkę i przy tym już korzystając z tego, na Kierkucie są dwie tablice informujące, które nie informują o niczym, bo one zostały tylko białe. Wszystko zeszło, także w ogóle nie wiadomo, co tam było. Także chyba trzeba było to uzupełnić, bo jednak ludzie się pytają o to.

Przewodniczący Rady - Dziękuję. Pan burmistrz zapisał.

J. Heimann - Dziękuję ZUK za odnowienie ławek na ulicy Kościuszki. Chciałabym też, żeby wkoło tych ławek była wykoszona trawa, ponieważ z biegiem czasu zawsze zarastają te ławki i praktycznie nieraz tych ławek nie widać. Następne pytanie. Kiedy Plac Zabaw? Kiedy realizacja się zakończy? I oczywiście nadal WC, kiedy koło Placu Zabaw? To jest pierwsze pytanie.

Zastępca burmistrza - Pani to samo odpowiem. W momencie, w którym na plaży powstaną szatnie. Tam wejście jest chyba w piątek, 5 czerwca na plac budowy, więc przed sezonem zostaną wykonane te prace, które mogą być wykonane, te fundamentowe itd. więc tam się procedury trochę przesunęły, no to nie jest instant zupka, więc pewnie z miesiąc porobią to, co się uda i będzie czekało, aż technologicznie te fundamenty tam dojdą do stanu takiego, jakim powinny być. Więc tak jak powiedziałem, że jak to skończą, to tamta toaleta stanie się jakby bezużyteczna. Jak ludzie z niej korzystali, to było widać jakby w czasie Dni Margonina, tak?

Sam czasem przechodząc, zastanawiam się, czy w domu też tak korzystają, no bo to 100 osób stoi w kolejce, ale wchodzi na jedną monetkę, tak? No tak się ludzie zachowują, tak? No i co państwo zrobicie, tak? Generalnie, no i tyle. Natomiast, plac zabaw, no z uwagi na tą jakby tą bezpieczną nawierzchnię, o której mówię, No to część tych prac tam została, no oni przywieźli, oni tego nie zmontowali, tam zostało to wykorytowane, zostało to przewiezione. Bardzo Pani dziękuję, że Pani refleksyjnie, na skutek pewnie naszych i Pan Tomasz Gorkowski również, żeście Państwo zagłosowali za. Bo byliście Państwo za kolejnymi urządzeniami, za bezpieczną nawierzchnią na placu zabaw. Od wszystkich, tego nie można powiedzieć. No ale Państwo byliście za. I bardzo Państwu dziękuję za to, no bo ja Państwu mówię, wyobraźcie sobie, że wszyscy się wstrzymują. To to nie przejdzie, no nie? i tego nie będzie, więc brawo dla Państwa naprawdę za odwagę, za takie a nie inne decyzje. No i to będzie pierwsza u nas taka nawierzchnia, no nie jest to tanie, to jest mega droga rzecz, tak, ale to już jest taki postęp cywilizacyjny, że uważam, że to się i tym dzieciakom należy, tam jest wysokość, wiecie, tam jest chyba 2,5 metra, więc tam na najwyższym, tym jeszcze niezrobionym urządzeniu, bo ono jest tylko zrobione na pewnym najniższym poziomie, ono jest takie mega wysokie, no i tam te parametry, które są, one nie są wytycznymi, one już są normami, no i tam strefa upadku jest tak jakby zrobiona, że tam musi być bardzo gruba ta nawierzchnia, ona kosztuje, no to jest taka sama wylewka trochę jak na te bieżnie, więc to kosztuje sobie 450 do 500 nawet złotych, w zależności od koloru wybranego, no ale my i tak najtańszy kolor będziemy brali, no bo nie ma sensu do kolorów dopłacać, a to się dopłaca po 50 złotych czasami, no to za metr kwadratowy. To sobie Państwo policzcie, ile tam jest po prostu potrzebnych metrów kwadratowych. Ale uważam, że ten prostokąt, który idzie mniej więcej od bramy, tak? Nie mówię o tym starym urządzeniu, bo ono będzie na tyle uzupełnione, na ile ono za jakiś czas pewnie będzie usuwane. Tam w to miejsce kolejne powinno przyjść nowe. To ten plac optycznie trzeba zmniejszyć, żeby był ładniejszy, nie? Poza tym, część działki nie jest nasza, ta od strony Biedronki. Pamiętajcie, że tam inwestowanie jest dużym ryzykiem. I chodzi o to, żeby optycznie zrobić taki prostokąt i na tym prostokącie ta bezpieczna nawierzchnia na tych nowych rzeczach. Teraz w zeszłym tygodniu przyjechała jeszcze huśtawka nowa, też tam to zamontowali. Przyjadą teraz, zamontują tą dalszą część i tą bezpieczną nawierzchnię. Ona zostanie wylana, tak jak być to powinno i to zostanie oddane. My teraz to przedłużyliśmy tam, to tak maksymalnie wrzuciliśmy, ale niestety muszą jeszcze się uzbroić w cierpliwość i korzystać z innych plac zabaw, których na terenie Margonina nie brakuje. Ale to łącznie, bo pani Maria też wtedy pytała, no skala tu Gmina inwestuje, Ośrodek Kultury inwestuje z projektów i swoimi środkami, które pochodzą z dotacji. My swoich innych nie mamy. Z czego mamy mieć? Z dzieciaków, które nam wpłacają, to te wpłacamy, ale umówmy się, to nie są wielkie pieniądze. Nie prowadzimy działalności komercyjnej. Więc my mogliśmy wtedy składać projekty jako Instytucja Kultury. Gmina nie mogła, więc dlatego my to realizowaliśmy. Stąd jakby taki inny mechanizm tutaj, więc tam się przewijają trzy różne jakby podmioty, które tam inwestują. Nie chcę strzelać, jaki to będzie czas, no mam nadzieję, że tam w ciągu tych dwóch tygodni tą wylewkę tam ładnie zrobią po prostu i tyle. Nie wiem, jaki tam jest jakiś czas, też tam parę dni na to, żeby ona tam do siebie doszła, tak, i dzieciaki wpuścimy, zrobimy otwarcie i tyle, tak. No na dziecka nie zdążymy, no bo on jest już już w po niedzieli, tak? No ale to będzie naprawdę najładniejszy ten, no, no ta nawierzchnia naprawdę jak jesteście Państwo gdzieś tam już tam w Warszawie, czy tam nawet w Kołobrzegu, no, no ja nawet nie wiedziałem, że to tyle kosztuje. Wiecie, to kiedyś to już my tu w przedszkolu nawet... To jest zupełnie coś innego, zupełnie inna technologia. Ten upadek jest tak zamortyzowany, że temu dziecku co do zasady nic się nie powinno stać. Nawet z tej wysokości dużej jak spadnie. Pytanie

ile centymetrów jest w Pawłowie. My też możemy zrobić 2 cm, ale to nic nie zmieni. To upadek i tak będzie silny. Ona ma być tak skonstruowana, że tam się dziecku nic nie stanie. Ktoś to powymyślał i wyliczył. No ale to jest koszt, no więc sam jeden metr, przeliczcie 450 złotych razy, a tam są setki metrów. Jak policzycie samo to jedno urządzenie ma 12 x 10. No to zobaczcie, to już macie 120 metrów kwadratowych już macie pod jednym tym, tak. No takie powierzchnie to idą.

Przewodniczący Rady – Plus strefa bezpieczeństwa.

Zastępca Burmistrza - Plus oczywiście jakaś strefa bezpieczeństwa. Pod piaskownicą tego nie będziemy robić, pod tą przepraszam trampoliną, bo ona już tam stoi, ona sobie tam już zostanie. Jedno urządzenie musieliśmy przestawić w ogóle na bok, bo nam tam potem wjazd blokowało. Generalnie on powinien się rozwijać w tym prostokącie i później w tą drugą stronę, zastępować te stare, robić wylewkę kolejnej, żeby to optycznie ładnie wyglądało. Nie ma sensu napacanie na tym placu, żeby to naprawdę ładnie wyglądało. No i ogrodzenie będzie trzeba zrobić. Znaczący, wie pani, no uważam, że powinno się już to ogrodzenie, ono jest po pierwsze dziurawe, tak jak kiedyś mówiliśmy, po drugie jest brzydkie. Jakieś ładne panelowe ogrodzenie powinno tam być. No ale to przy takim metrażu... Uważam, że trzeba byłoby jeszcze znaleźć pieniądze faktycznie na to ogrodzenie tam, tego placu. Przynajmniej, że on jest największy.

J. Heimann - Zwracam się z prośbą w imieniu mieszkańców Margońskiej Wsi. Proszę też o podjęcie działań z naprawą tam chodnika od zakrętu w stronę Lipin. Jest on bardzo taki nierówny. Po prostu mieszkańcy się skarżą. Nie tylko mieszkańcy, ale tacy rowerzyści, biegający, piesi, że nierówny jest ten chodnik i można by go poprawić, jeżeli można oczywiście. Wiem, że to są też koszty, żeby rozebrać ileś tam metrów tego chodnika, ale jest tam zagrożenie. Następnie i ostatnie, czyli temat, o którym już mówimy od jakiegoś czasu - siłownia. Wiem, że to jest ciężki temat. Mamy hydrofornię w Zbyszewicach i to jest oczywiście priorytet, woda dla mieszkańców. Ale mam dużo osób, mieszkańców, młodzieży, która wyszła z taką inicjatywą, żeby podpisać petycję, napisać ją w imieniu mieszkańców i zbieramy te podpisy. Jest już ich sporo. Z tym moje pytanie się wiąże. Jaką realną pomoc mogłaby nam gmina dać przy tej siłowni? Czy jakieś lokum? Sprzęt jest. Szkoda by było, żeby ten sprzęt tam po prostu się kurzył.

Zastępca Burmistrza - Pani Joanno, z tymi petycjami, to ja pamiętam tę petycję w Radwankach, która była zbierana o przejazdy autobusowe, nie? Osób w Radwankach jest 152, na petycji były 164 podpisane, a autobusem jechała jedna osoba, nie? To tak a propos, bo to jakby pokazuje po prostu... I ja też pani podpiszę tę petycję. Proszę wierzyć, pani przyjdzie też do mnie. Ja też jako mieszkaniec podpiszę pani tę petycję. Z wielką chęcią, bo nie mam z tym najmniejszego problemu, jestem absolutnie za. Tylko czym innym, wie pani, punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Powiedzieliśmy na komisji, że możemy zrobić przetarg na co? Na wynajęcie tego komuś, co najwyżej, tak? Już nawet nie tyle na sprzedaż. Wie pani co, to nawet nie chodzi o szkodę, tylko kto to oszacuje, ile to jest warte? A potem będą nas ganiać kolejni w prokuraturze za to, więc jakby bez sensu. Więc możemy to wynająć, państwo podejmiecie taką uchwałę, my to wynajmiemy. Ja pani lokalu nie dam, lokalu nie ma. Powiedziałam pani, my lokalowo nie mamy. Ja nie zabiorę dzieciom w ośrodku kultury pomieszczeń na zajęcia, bo tam ma być siłownia. No nie. Tam naprawdę, no przyjdźcie sobie, zobaczcie, tam jest zawał. W ośrodku kultury była pani? No ale Pani przyjdzie, ze mną się umówię, a Panią oprowadzę po wszystkich

tych pomieszczeniach. Tam nie ma gdzie szpilki powoli włożyć. Tam są dmuchańce, tam są nasze wszystkie sprzęty przez lata kupowane z funduszy. Gdzie? A no tam sala na glinę jest salą, która służy tylko temu, tam pan nie jest w stanie tam nic zrobić. Obok się odbywają również zajęcia. Z tyłu tam gdzie żółw, no przecież tam jest metr na dwa, plus jest zawałone całym sprzętem. My nie mamy naprawdę gdzie naszego sprzętu po prostu. I Bogu dzięki, kiedyś Karol Kus kupił scenę, myśmy się pozbyli tej sceny. Panu Bogu chwała, bo my tę scenę musieliśmy później, słuchajcie, na mieście od ludzi wynajmować w pomieszczenia, żeby ją magazynować. My dzisiaj mamy podesty sceniczne, bo one są nam potrzebne, nie scena, a podesty. I też w domu siostr trzymamy. Gdzie je mamy trzymać? My nie mamy miejsca. Straży pożarnej oddaliśmy garaż na przyczepkę, przez lata zajmowało to tylko połowę. No dobrze, oddaliśmy. I to było też miejsce, gdzie my tam magazynowaliśmy różne rzeczy. Nie ma miejsca. Nie rozciągnie Pani tego. To jest obiekt konserwatorską, ochroną. Nie dobuduje Pani tam niczego. Garażu postawić nie wolno na żaden sprzęt. Tam nie ma miejsca. Jedyna była koncepcja tam projektu. Nie ma rozbudowy sali. Ale to bardziej po rozbudowie podludzi tam, którzy przychodzą i w ośrodku kultury są. Proszę Panią, Związek Emerytów ma prawie 200 osób już. Oni się tam już nie mieszczą. Więc tu jest pies pogrzebany generalnie i my to powinniśmy w pierwszej kolejności zrobić. Ja mówiłem, z wielką chęcią sam bym pochodził. To nie jest nasze zadanie. Zresztą na Margoninie istnieje już siłownia jedna. No proszę Panią, ale prywatna to jest prywatny biznes. Gdzie ma Pani gminną siłownię?

J. Heimann – Ale to jest prywatna. Ale to jest grupka znajomych.

Zastępca Burmistrza - Ale każdy może, przecież są sprzedawane karnety.

J. Heimann - Ale to nie jest zarejestrowane jako siłownia.

Zastępca Burmistrza - Proszę Panią, nasze też nie będzie zarejestrowane, bo w szkole Pani pozwolenia na to nie dostanie.

J. Heimann - Ale była, działała. Ale jest większe już to pomieszczenie.

Zastępca Burmistrza - Ale to co było w innych latach. Ale jest tak samo niskie.

J. Heimann – No to co? Ale w Szamocinie też jest niskie pomieszczenie, co należy do MGOK-u.

Zastępca Burmistrza - Ale to nie chodzi o to. Ale ktoś to prywatnie prowadzi.

J. Heimann - Ale burmistrz pomaga, naprawdę. Proszę się zapytać.

Zastępca Burmistrza - No właśnie pytałem i wcale nie jest... W sprawie remontów. Tak. No to my też pomagamy na wyciągu w sprawie remontów. No dzisiaj głosowała pani za tym nawet.

J. Heimann - Sprzętu też, sprzętu.

Zastępca Burmistrza - No w sprawie remontu pomagamy. No to my pomożemy, jeżeli to będzie na gminnym obiekcie.

J. Heimann - Ale powiedzmy jeszcze miejsce koło stadionu. Jest tam jakieś mieszkanie komunalne, tak?

Zastępca Burmistrza - No rozmawialiśmy o tym, tak, jest tam mieszkanie komunalne.

J. Heimann - No i to jest tak ogólnie, nie wiem, że codziennie ktoś tam mieszka, czy tylko sobie przyjeżdża raz na rok, powiedzmy, i korzysta z tego tydzień, czy dwa?

Zastępca Burmistrza - I znowu punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Jak ktoś ma przydzielone mieszkanie, to nawet jak ma pięć swoich poza powiatem, to i tak go stamtąd pani nie wyrzuci. Raz nabyte prawo jest święte. Ktoś sam musiałby z tego zrezygnować. Nie może pani... przepisy się zmieniły w zakresie mieszkań komunalnych, ale stosuje się je do nowych najemców, a nie do tych starych. Jeżeli ktoś zarabia nawet 100 tysięcy złotych, ale zarabia, nie wiem, od dwóch lat, a mieszkanie komunalne miał od dziesięciu, to jemu to mieszkanie komunalne przynależy i nic pani nie zrobi w tej kwestii. Zresztą macie takich przypadków dookoła siebie. No to spójrzcie, rozejrzyjcie się. Ludzie mają swoje mieszkania, swoje domy w Poznaniu, w Bydgoszczy i mają mieszkanie komunalne. I nic im nie zrobisz. Ja tych przepisów nie wymyśliłem. No i pani mi każe teraz iść do kobiety, zabrać im mieszkanie. Jak ja mam to zrobić, proszę Panią? No my mamy prawo, a nie busz generalnie, tak? No z Pani punktu widzenia to jest łatwiejsze, no bo no można apelować o to, ale no nie można tak zrobić, no. Ktoś ma prawo, ja bym musiał go przenieść do innego lokalu, zaproponować przeniesienie do innego lokalu. Gdzie? Na wioskach nikt nie chce iść, wszyscy chcą mieć w mieście i to blisko. No co, mamy komuś kupić mieszkanie? Pomysł ma Pani, żeśmy rozważali różne jakby lokalizacje na naszych...

J. Heimann - A koło środka zdrowia?

R. Gimzicki – 30 metrów, to jest małe mieszkanie.

Zastępca Burmistrza - No, to jak Pan Rafał mówi, to jest 30 metrów.

R. Gimzicki - Z jednego pokoju jest zrobiona sala taka w klubie. Mieszkanko ma raptem 30 parę/40 metrów. Nie więcej. Mniej niż w piwnicy w szkole, także dwie osoby by mogły tam przychodzić. Tam na stadionie, tam gdzie pan Górka mieszkał. Jest mniej niż pod szkołą. Tam były 3 pokoje, a jest 1 pokój.

J. Heimann - A tam, gdzie kiedyś były "małe radości" pod szkołą, to jest duża, nie? Sala.

Zastępca Burmistrza – Duża ale niska. Wyciągów nie ma.

R. Gimzicki - Salki sensoryczne są porobione. Tam są takie sprzęty specjalne porobione dla niepełnosprawnych dzieci.

Zastępca Burmistrza - Czyli znowu pani niepełnosprawnym dzieciom zabierze miejsca?

J. Heimann - Nie, no nie zabiorę. Nie zabiorę. Nie zabiorę. Ale to nie zabiorę, nie zabiorę, bo nie chcę dzieciom zabrać.

M. Miler – Ale pani Joanna nie chce nic zabrać.

Zastępca Burmistrza - Nie da się. Ale komuś chcecie zabrać, żeby komuś dać.

J. Heimann - Dzieciom nie chcę zabrać.

Zastępca Burmistrza - Nie stoi nic pustostanem. No ale Pani Mario, no trochę tak jest, jeżeli Pani chce zabrać...

M. Miler – Pan to przedstawia demonicznie...Są rzucane propozycje.

R. Gimzicki – Trzeba było kupić Hermes.

Zastępca Burmistrza – Pan Rafał mówi, słuchajcie, no tam jest, przecież to w Hermesie, dokładnie, ktoś musi sobie to kupić, czy to jest chyba wystawione na sprzedaż, no to jest idealne miejsce. No ale nie gmina, no. My nie mamy sali w Adolfowie generalnie, ludzie oczekują, a my mamy kupować pomieszczenie na siłownię?

J. Heimann – A za ośrodkiem zdrowia? Tam jest też sporo pomieszczeń, puste mieszkania, sporo pomieszczeń.

Zastępca Burmistrza - Mieszkanie jest za ośrodkiem zdrowia?

J. Heimann - No chyba tam jest, nie?

Zastępca Burmistrza - Tak. Ta rudera tam z tyłu, co tam się ktoś kiedyś...

M. Miler – No wie pan, nie byliśmy, nie widzieliśmy.

Zastępca Burmistrza - No okej. A to proszę, to proszę się Państwo umówcie, idźcie, zobaczcie jak to wygląda, tam od tyłu, co się tam wchodzi. Tak, no nawet się przerazicie widokiem.

M. Miler – Ale jest.

Zastępca Burmistrza - Przepraszam, ale to wygląda jak chlewik tam. No to tam trzeba znowu... to nie jest pomieszczenie, w którym...

M. Miler – To jest mienie komunalne. O to też trzeba dbać. Nie może jak chlewik wyglądać.

Zastępca Burmistrza - Tak. Proszę panią, to jest, to jest właśnie, chcę pani powiedzieć, to jest pustostan, w który trzeba włożyć ogromne pieniądze, żeby to przystosować do jakichś warunków. Czyli państwo, ale pani Mario, pani nawet w prostej sprawie, pani się wstrzymuje w budżecie. A pani mówi, że pani zgłasza za tym, żeby przeznaczyć 300 tysięcy czy 200 na

przykład na remont tego? No bo ja widzę pani głosowania, pani się wstrzymuje. Już pani Joanna nawet ma więcej w sobie odwagi.

J. Heimann - Wie Pan co jeszcze? Wie Pan jakie padło hasło jeszcze? Ktoś mi taki po prostu z młodych tam, młodzieży powiedział, że może pod gminą otworzymy. Pod urzędem gminy, gdzie był ZUK.

Przewodniczący Rady – Ale tam też jest nisko.

Zastępca Burmistrza - Jak najbardziej. Jest to pomysł, tylko tam zalewa, więc jakby, żeby tam nie zalało czasami.

J. Łukaszczyk – W garażach sobie zróbcie.

A. Zmudziński – Pani Joanno. Siłownia nie może być tam, gdzie ludzie mieszkają. Musi być całkowicie osobne pomieszczenie, bo to jest taki hałas, trzaski.

J. Heimann – Nieprawda.

A. Zmudziński – Na pewno mówię prawdę. Dziękuję.

J. Heimann - W urzędzie miasta, mówię, nie mieszkają ludzie, w szkole nie mieszkają, koło gabinetów lekarskich też nie mieszkają, więc jest jakaś propozycja.

Zastępca Burmistrza - No tu pod gminą w pełni Panią, jak najbardziej, rewelacyjne miejsce, jestem za. Ja Panią tu poprę, akurat w tym zakresie.

J. Łukaszczyk – Ale przy gabinetach lekarskich, mieszka do góry jedna pani, z tyłu też są mieszkania.

Zastępca Burmistrza – Panie Jacku ale my mówimy tu, żeby w gminie były. Rewelacja. Jeszcze środy zrobimy owocowe, jak w korporacjach, takie, że wystawiamy owoce wszystkim, to to jest fajne rzeczy. Możemy iść w tym kierunku, no.

J. Zmudzińska – I kto za takie rzeczy będzie płacił?

Zastępca Burmistrza – Podatnik, oczywiście, że podatnik.

Przewodniczący Rady - To jest prywatny biznes, prywatny biznes, niech się tym zajmie.

A. Orwat - Ja mam pytanie, kiedy skończy się remont drogi w Sypniewie?

Zastępca Burmistrza - Remont drogi w Sypniewie powinien się skończyć do końca maja, no ale tam mają, znaczy ja wiem, że mają lać asfalt. Z kolei wykonawca mówi, że tak z tym laniem asfaltu to chyba nie tak fajnie, no bo cena jest zbyt wysoka. Nie wiem, czy do powiatu pismo już dotarło o zwiększonej wartości tego zadania w związku ze wzrostem cen masy asfaltowej. Tego

nie wiem. Słyszałem, że ma to być w przyszłym tygodniu, czy tam po weekendzie czerwcowym, ale czy do tego dojdzie? Powiem szczerze, że nie wiem, czy wykonawca wyleje tą masę. No wiem, że się kurzy, zdaję sobie sprawę, że jest tam tak jak jest, no ale no... Miejcie Państwo świadomość, że z 1600 do 3100 wzrost na tonie jest masy. Już nie mówiąc o innych kosztach, które wzrosły. Kruszywo nie, ale sam transport. Cena ropy jest wyższa, więc te ceny ofertowane i to są trochę nadzwyczajne zmiany, jakby okoliczności, dlatego te przetargi, co my teraz wypuszczamy, one już są trochę po nowych jakby, tam Klaudia na przykład, tam Zbyszewice - Klaudia, to już jest po nowych cenach trochę już wyliczane, więc tam ktoś sobie kalkuluje trzy miesiące, jakby będzie robił, no pewnie cena spadnie, tak? A my tu mamy problem zarówno z osadami, bo tam będzie trzeba dopłacać na pewno. Powiat za chwilę będzie miało gigantyczny problem, bo firma „Drogbet” też powiedziała, że w życiu nie będzie tych nakładek robiła za te pieniądze, no bo chcieliby po prostu dołożyć do tego, nie? Więc jakby za chwilę ten problem i do nas wróci, stąd my już tu sobie zabezpieczamy środki pod to, no bo tam też konstrukcyjnie też się nie da tylko nakładki nałożyć tam na osadach, natomiast tu no, no poczekajmy jeszcze te dwa tygodnie, czy faktycznie, tak jak starosta mówi, chyba że pan Jacek coś wie więcej.

J. Łukaszczyk – Ja tyle wiem, co akurat Pani Agnieszce przekazałem na sesji. Zapytałem się i to samo, przyszyły tydzień będzie lany asfalt.

Zastępca Burmistrza - Jeśli będzie, nie?

J. Łukaszczyk – No musi. Tam są też już umowy podpisane, także nie wiem, czy zejdzie jak ta droga jest już w tylu % wykonana.

A. Orwat – Ja mam jeszcze pytanie odnośnie tych dróg, które będą robione w porozumieniu z lasami w Klotyldzinie. Kiedy to tam się zacznie i jak to tam będzie wyglądało? Które to będą dokładnie drogi?

Zastępca Burmistrza - Wydaje mi się, że o tym na komisji mówiliśmy, tam Lasy Państwowe mają taki program, oni 100 tysięcy dokładają. Wartość tego naszego zadania wyszacowana jest na 320. 320 oczywiście to nie jest masa asfaltowa, tylko to jest kruszywo, to jest wykorytowanie, kruszywo, zagęszczenie tego. Tam są bodajże 3, tak jak ma pani tam przy przy szkole, tą białą jakby, tą drogę prowadzącą z Klotyldzina do Studziec, no to ta wzdłuż lasu, która tutaj idzie w kierunku Radwanek, no to tam, tam jest ileś metrów, nie wiem, któraś setka, tam gdzie Pani Grelowa mieszka w każdym razie, to jest ten kawałek, potem drugi, tu gdzie mieszka Pan Wendland, czyli tu przy tej, tak, tak, to jest na Sypniewo, to też wzdłuż lasu, która idzie, ale to też tam kawałek. No i trzecia to jest tak, gdzie my tą kostkę tam robiliśmy, ten, tak, że tam są już dwa domy w tej chwili kolejne jakby powstały, więc tam chcemy też to jakby polepszyć i tam już będzie też tak open, w pełni zrobione. Tam jest potem taki lasek jakby, więc tam będzie trzeba to wyrównać, powysypywać, tego się nie da, bo tam jest ładny kawałek. Za 320 tysięcy to za dużo się dzisiaj nie robi. No nie, to mi się nie da tyle. A to mogą być tylko drogi, które służą wywozowi drewna z lasu, gdzie oni to mogą sobie podpiąć. Tego się nie da gdziekolwiek umieścić te inwestycje, tylko tam, gdzie jest drewno wywożone. Tam wywożą tą białą drogą, oni co prawda potem skręcają na ten asfalt, który tutaj idzie przy Wigwamie, ale powiedzmy, że tamto też im tam służy.

A. Orwat - Korzystając z okazji zapraszam na festyn, który będzie w Klotyldzinie 13 czerwca. W połączeniu z Domem Kultury organizujemy również koncert.

M. Wysogład - Ja mam dwa pytania. Jedną w sprawie tej barierki przy progu zwalniającym, o której była mowa na zebraniu. Jedną z pani tam prosiła, była mowa, że będzie zamontowana. I drugie takie pytanie, bo mieszkanka tam zgłasza na Osadach Czesławickich przy korzeniach drzew takie te gałęzie odstają no i twierdzi, że samochodem haczy, więc prosba, żeby podciąć przy korzeniach te gałęzie.

Zastępca Burmistrza - Panie Jacku, w ZUK-u tam możecie tam zapisać, że na osadach Lipinach. Ta barierka to już chyba było mówione, nie wiem dlaczego to nie zostało zrobione. Wiem, wiem, pamiętam, tam Pani Otylia zapisała.

M. Miler - Ja mam taką refleksję, o której dzisiaj Pan Wiceburmistrz tu opowiadał, że atakowanie i wyśmiewanie tego, kto jak głosował, to taki kiepski poziom debaty. Może łatwiej komuś wytłumaczyć, bo nie wszyscy też wiedzą o tym, że budżet głosujemy w całości. Nie jest to pełne menu i wyciągamy z tego przystawki. Nie muszę się zgadzać ze wszystkim. Takie jest moje święte prawo, święte prawo opozycji i przrzucanie odpowiedzialności czy wróżenie z kart, co by było, gdyby radni wszyscy zagłosowali. Wszyscy nie zagłosują i nigdy tego nie będzie, a nie można odbierać prawa tego, kto jak głosuje. I może odwagą jest to wstrzymać się. To nie jest, proszę pana, blokowanie czegokolwiek, a wyrażenie swojej opinii zupełnie obiektywnej. I muszę powiedzieć, że ja pamiętam głosowania pana przewodniczącego rady, na których się pan wstrzymywał i żenujące jest to, że muszę dzisiaj powiedzieć, że przewodniczący rady się też wstrzymywał i nikt tego nie skomentował. Ma pan święte prawo w ogóle być przeciwnym, ale ja bym chciała skończyć.

Przewodniczący Rady – Pani Mario, miałem do słuchania.

M. Miler - Wie pan, ja jestem w opozycji i wołałabym nie słuchać tych takich nieuczciwych trochę komentarzy, bo jest to nieprzyzwoite. Natomiast serdeczna prosba do pana przewodniczącego, żeby po prostu zwrócić na to uwagę, że jest to nasze święte prawo, również opozycji głosować tak, jak chcemy. My też rozliczamy się przed swoimi wyborcami i nie musi mnie pan tutaj rozliczać. Bo ja już też mam poza salą do słuchania. Całe szczęście nie od kogoś, od kogo mentalnie nie mogę się uwolnić. Tylko od wyborców. Jeszcze taka jedna rzecz. Pan czasami odnosi się do takich historycznych zaszczości, kto co jak mówił, głosował, zrobił, jaką decyzję podjął. Ja też wiem jak w przeszłości wyglądały głosowania na tej sali i wie Pan co? Nigdy nie chciałabym wracać i przyjść do tych głosowań, kto jak wtedy głosował, bo pan ma swoje racje i ja mam swoje racje. I nigdy nie chciałabym przyjść do tego archiwum, o którym pan dzisiaj wspominał i wyciągnąć też pewne, nawet dużo wyników głosowań, gdzie były głosy przeciwne, również budżetowi. Więc wołałabym tego nie robić, dlatego proszę o refleksję, o której pan dzisiaj wspominał. Moje święte prawo, pan mi tego nie odbierze, nie jestem przeciwna, ale nie wszystko jest tam w tych budżetach głosowanych w całości, nie wszystko jest tak, jak ja bym to widziała. Kolejna rzecz. Chciałabym panu zadać pytanie, panie wiceburmistrzu, dotyczące zakresu działalności LZS-ów. Czy na terenie naszej gminy, bo pan dzisiaj wspominał o LZS-ach, czy na terenie naszej gminy działają LZS-y? W jakiej formie działają te LZS-y? Wiem, dotarło do mnie, że pracownik gminy, nie wiem czy ja to dobrze

nazwę, dlatego zadaję pytanie, jest animatorem LZS-ów? Trudno mi w tej chwili określić nazwę tego działania czy tego, no nie wiem, etatu, funkcji, no trudno mi powiedzieć. I czy również pracownik ten za to otrzymuje pieniądze, czy są to pieniądze gminne? Wiem, że nie są, ale chciałabym, żeby wszyscy ewentualnie, nie chodzi mi o, żeby Pan też nie powiedział mi za chwilę, że ja kogoś punktuję. Chodzi mi o stanowisko, nie o osobę. Dziękuję.

Zastępca Burmistrza - Proszę Panią, żaden pracownik gminy nie pełni żadnej funkcji w LZS-ie. Znowu ktoś pani głupot naopowiadał i pani słucha, ja nawet wiem kto. Już w sądzie żeśmy na ten temat rozmawiali. Już coś pani pokazywałem i pani słucha głupot. Ja to pani Mario powiedziałem. To jeszcze oczywiście jest pierwszy etap, także niech pani głupot nie słucha, tak, bo pani nasłuchuje, ale nie do końca wiecie o co chodzi. To pani głośno mówię.

M. Miler - Ja przepraszam, że ja panu przerywam, ale ja właśnie nie słucham głupot.

Zastępca Burmistrza - Niech Pani, słucha Pani głupot, to ja Pani odpowiadam, to ja Pani odpowiadam, żaden pracownik gminy się tym nie zajmuje. Zajmuje się tym Pan jeden Piotr Jankowski i Pan Mariusz Witczuk. I do nich Pani pójdzie. I żaden pracownik gminy się takimi rzeczami nie zajmuje, tak? Nie zajmuje się. Gmina z tym nie ma nic wspólnego. A LZS-y funkcjonują na całym powiecie, droga Pani, tak? Na całym powiecie funkcjonują. I natomiast wracając do, nie wiem czy pani w ogóle wierzy w to, co mówi o tych głosowaniach. Proszę panią, ja mam prawo skomentować i to komentuję nie tylko w stosunku do pani, pani Joanny, sam pan przewodniczący powiedział, ja również jemu to mówię, jak można w ogóle się wstrzymywać od głosowania za budżetem. Jak można i to pan przewodniczący to wie i to mówił. Nieraz panu Andrzejowi mówiłem, no że takie ma prawo, prawda? Tak było, nie? Mówiłem, że więc niech pani nie opowiada takich rzeczy. To, że pani nie ma odwagi, cywilnej odwagi, pani ma prawo, a ja mam prawo to skomentować, bo wy opowiadacie potem, wy jesteście za placem zabaw, jak wy kochacie dzieci i ten plac zabaw. A jak ktoś nie ma cywilnej odwagi zagłosować za... A wie Pani o co chodziło w tych zmianach? W tych wszystkich, w których szły place zabaw, to ja Wam to powiedziałem tylko króciutko, tam byli właśnie niepełnosprawni, tam były posiłki dla dzieci i tam nie było żadnych wrzutek. A Wy to mieszacie po prostu, że tam szły garaże, no Pani teraz robi wielkie oczy, no taka jest prawda. A ja Pani tłumaczę te głosowania, o których Pani mówi, że się wstrzymywała, co ja Pani pokazywałem.

M. Miler – Nie widziałam w budżecie żadnych obiadów dla niepełnosprawnych.

Zastępca Burmistrza - Proszę Panią, to niech Pani sobie dobrze się z tym wieczorem usiądzie i zapozna z tymi zmianami w budżecie. I Wy mówiliście, że były wrzutki robione. Wtedy akurat nie było żadnych wrzutek. Po prostu zwykłe, proste głosowania, gdzie oczywiście taki jest pakiet, tylko że w tym pakiecie specjalnie sobie zadaliśmy trud z panem przewodniczącym i sprawdziliśmy. Tam nic nie było. Pomieszaliście z poplątanym, dachy dorzuciliście, to były zupełnie inne sesje, zupełnie inne głosowania. A wyście to wymieszali, no bo chcieliście się bronić. No tylko tego pani nie obroni. Pani może zagłosować za, pani nawet może być przeciw, pani może się wstrzymać, pani może nie wziąć udziału w głosowaniu, ale niech mi pani nie odbiera prawa do skomentowania tego. Bo jeżeli ktoś się pewnym sukcesem szczyci, to musiał być za tym, rozumie Pani? Pani się broni, to jest normalne, to jest jak z tymi opłatami za śmieci. Najpierw Pani była za, a potem Pani zmieniła zdanie. Wilcze prawo opozycji, proszę bardzo. Ale

moje prawo to Panią skomentować w tym zakresie, wie Pani? Bo uważam, że to co Pani czasami robi, czasem Panią chwale, jest to uczciwe, tak naprawdę głosowanie, no tak, proszę Panią, czasem Pani głosuje za, za dobrymi rzeczami, które ja mam prawo ocenić, że są dobre. Ale jeżeli my głosujemy nad sprawą, która teoretycznie nie powinna wywołać żadnych kontrowersji, plac zabaw, a pani się wstrzymuje i pani mówi, bo ja mam prawo. No pani ma prawo. Pani ma absolutnie takie prawo. Ale ja mam prawo to skomentować, że uważam, że jest to niewłaściwe w zakresie, w jakim jakby nie jest to kontrowersyjne. I pan przewodniczący rady dokładnie był i niech pani nie mówi, że ja tylko o pani tak mówię, bo dokładnie pan Andrzej, dokładnie pan przewodniczący, wiele razy z burmistrzem mówiliśmy, że to co panowie robicie nie buduje waszej powagi w tym momencie, tak? I dokładnie to samo mówię o Pani i tego się będę trzymał po wsze czasy, tak? Wstrzymuje się Pani, ma Pani do tego prawo, ale niech Pani nie zabiera innym oceny tego, że to się po prostu kupy nie trzyma. Pani mówi A, to powinna Pani powiedzieć B, a to co Pani wyprawia jest po prostu co najmniej dziwaczne. Co najmniej dziwaczne.

M. Miler - Dziwaczne to są pana wypowiedzi, które mówią o tym, że pan mnie chwali, albo pan mnie ocenia.

Zastępca Burmistrza – Mam prawo.

M. Miler - Wie pan, kim pan dla mnie jest, żeby pan mnie ganił lub mnie oceniał?

Zastępca Burmistrza - Rozmawia pani o mnie z obcymi osobami, to znaczy jestem pani kolegą. No co? No tak.

M. Miler - Musi upłynąć jeszcze bardzo dużo wody w Margonince, zanim pan zostaje moim kolegą. Nie wykluczam takiej sytuacji.

J. Zmudzińska - Ja już prosiłam miesiąc temu o odświeżenie ławek na Nowym Mieście, na tym placu zabaw, ponieważ te dwie, które były takie w bardzo złym stanie, po wizycie komisji, zostały usunięte, zostały tam postawione nowe. Ale jeszcze pozostałe trzy, więc bardzo bym prosiła o odświeżenie. A jeżeli jakieś tam urządzenia z tego placu zabaw na Cmentarnej by tam przeszkadzały, czy coś, to ja bardzo chętnie przygarnę na Nowe Miasto, bo tam jest dosyć dużo miejsca, także jeżeli coś tam będzie, jakaś nadwyżka, to bardzo chętnie wezmę. I jeszcze odnośnie tej imprezy, bo impreza była rewelacyjna, same pozytywne opinie są, tylko taka jedna sugestia wypłynęła, no może śmieszna, nieśmieszna, ale po prostu usytuowanie TOI TOI w takich miejscach bardzo zacienionych i one są tam zawsze niedoświetlone. Taka po prostu sprawa techniczna, żeby może tam troszeczkę jednak te miejsca doświetlić przy następnych imprezach, bo impreza była bardzo duża i dużo osób korzystało, także dziękuję bardzo. Jeszcze ten płot u pana Gruszczyńskiego. Jeszcze jest nadal nie naprawiony, a bardzo bym prosiła go naprawić już. Dziękuję.

Zastępca Burmistrza - Proszę Panią, dziękuję za uwagę, ale brutalnie znowu do historii muszę wrócić. Po raz pierwszy mieliście Dni Margonina na miejscu, które ktoś kiedyś przez, no i to jest historia, które doprowadził do tego, że poszło w prywatne ręce, które odkupywaliśmy za duże pieniądze.

Przewodniczący Rady – Ale Panie Burmistrzu, historia...

Zastępca Burmistrza - Ale Panie przewodniczący, albo mam prawo odpowiedzieć, albo nie mam prawa odpowiadać, ale to jest ważna historia, bo Pani Maria opowiada o tym, że może historię wyciągnąć, no ja będę wyciągał tą historię, bo to są błędy, to głupota popełniona przed laty kosztowała gminę dużo pieniędzy. No i mówmy o tym wprost, kto jak głosował, kiedy jak głosował za tymi rzeczami. I to miejsce widzicie Państwo, że się świetnie na to sprawdziło. Jakby spółki, te ośmieszane tutaj tego nie odkupiły, opowiadane o nich wszystko co się da, nie? To my byśmy dzisiaj tego terenu tam nie mieli. To są słuszne uwagi. My tam wiele wniosków wyciągnęliśmy. Za mało tych toalet było, to jest racja. Powinny być. No dziękuję bardzo, tak, no to mieszkańcy ją de facto zbudowali, bo przychodząc licznie, to oczywiście też byli goście i mieszkańcy, tak, więc siłą rzeczy to tak, a nie inaczej, wyglądało, mogę jeszcze do Pani Marii, czy już wystarczy?

Przewodniczący Rady – Nie, wystarczy.

A. Jaremba - Ja mam takie pytanie. Już Pan Przewodniczący też zadał pytanie, co z naszą hydrofornią. Czy jest jakiś plan modernizacji tej hydroforni naprawdę, bo woda jest nieciekawa, W jakim kierunku to idzie? Może pan burmistrz, wytłumaczy?

Zastępca Burmistrza - Mogę powtórzyć to samo, tak? Przyjedzie teraz ekipa, która podłączy się tam z pewnymi urządzeniami, no zobaczymy, gdzie jest jednak źródło tego, bo są mega sprzeczne jakby informacje, tak?

A. Jaremba - No tak, no bo pani Hania Kubacka na przykład Ekocamp jest brudna, a dalej jest czysta. No to ja mówię, ale są ludzie też zgłaszają, filtry 24 godziny i takie brudne, że ja już zgłosiłam też do pana Darka, żeby płukali, bo jest niemożliwością. Następne mam pytanie. Mam zapytanie odnośnie dotacji dla kościoła w Żoniu. Którą część dachu uda się za te 100 tysięcy wyremontować? I czy można liczyć jeszcze w przyszłości na jakąś dotację, żeby tę resztę wyremontować?

Zastępca Burmistrza - Tam znowu projekt był szerszy, tyle co proboszcz tam środków miał, to udało się zrobić z Polskiego Ładu, to z Polskiego Ładu było robione z zabytków tą najniższą część, która była w najgorszym stanie, teraz została część północna do zrobienia. Myślę, że na tą północną powinno starczyć, ale to jeszcze nie będzie cały ten dach. wiecie Państwo, z budżetu można jakieś tam pieniądze dawać, to jest jakby dozwolone, legalne. Tylko pytanie, gdzie jest tego granica? Jak Państwo tak uznacie, no to... No i oczywiście znajdzie się większość, która będzie za, a nie wstrzymujących, bo to też jest dość ważne tutaj. Jak więcej będzie wstrzymujących niż za, no to ta dotacja nie pójdzie, no to wprost. To trzeba się umówić, że musi być większość.

M. Wysogład – Jak pójdzie na Żoń, to musi iść na Margonin.

Zastępca Burmistrza - Pytanie czy w Margoninie jeszcze będzie co robić, no bo to już to jest takie kluczowe.

Przewodniczący Rady - Powiem tak, po ostatniej dyskusji tutaj zadałem pytanie i nie licząc tych, które są teraz dotacje, że tak powiem w budżecie. Od 2010 roku na Margonin poszło 343 lub 334 tysiące. Tam mogę się mylić, na Żoń poszło 58 tysięcy z budżetu gminy. Tak samo przecież proporcjonalnie jest powiedzmy, jedna czwarta gminy leży w parafii Żoń, reszta jest tutaj, czyli jedna czwarta powinna, mniej więcej jedna czwarta, czyli gdzieś około 80 tysięcy, żeby było 50-50, także spokojnie. Sprawiedliwie.

G. Gręda - Panie przewodniczący, jeszcze są dwie parafie, jakbym chciał na wszystko patrzeć. Jeszcze jest Chodzież i jest czy jest parafia Podstolice, a my nie korzystamy z żadnych dotacji.

Przewodniczący Rady - Ale one są poza terenu gminy Margonin.

A. Jaremba – Jeszcze jedno mam pytanie. Kilka lat temu u nas na Grodzisku właśnie w Żoniu odbywały się takie archeologiczne festyny i mam takie zapytanie moich mieszkańców, czy kiedyś wróciłyby do Żonia właśnie takie festyny archeologiczne?

Zastępca Burmistrza - Ja już chciałem w tym roku to tam kontynuować, to co Wojtek Burzyński robił, bo to było dobrze robione, przydałoby się to, no ale to się znowu wiąże z kosztami. mam potem takie pytania, na przykład ile to Ośrodek Kultury znowu przerobił pieniędzy i gdzieś tam słyszę z tyłu, że to już wywołuje kontrowersje, to potem się zastanawiam, czy to oby na pewno iść w tym kierunku. A tu mówię a propos pytań, które były, bo to też będzie impreza, która no tam pewnie z 50 tysięcy dzisiaj wygeneruje, tak? Więc no możemy iść w tym kierunku, no ale to będzie kolejne wydarzenie, które będzie nam, ono nie będzie na stałe to w kalendarzu, to tam bez dwóch zdań, nie?

J. Heimann - Ja jeszcze mam zapytania o przejście dla pieszych. Chodzi mi tutaj o to przejście na ulicy Kościuszki za torami zaraz, które jest dość mocno uczęszczane przez pieszych, a jest niedoświetlone. Właśnie stąd też moja prośba i mieszkańców, żeby się pochylić nad doświetleniem tego przejścia.

Zastępca Burmistrza - Pani zna harmonogram, była pani, widziała, przyszła pani i znowu pani mogę tutaj... Nie, ona... nie jest to uwzględnione, więc mówię, ten harmonogram teraz już jest czerwiec, więc teraz już będą budowane, no kończy się tam ENEI termin i będą w tej chwili te, które zostały zlecone jakby wykonywać, nie? Więc to pójdzie do realizacji, no i potem pójdą kolejne, nie? No, ta... Zdaję sobie sprawę, że ona tu jest też...Znaczący, ale też przy opadach i po zmierzchu jest tam duży, duży problem, ma Pani rację.

H. Lenarczyk - Ja, panie burmistrzu, chciałabym się odnieść do tego głosowania, o którym właśnie pani Maria wspomniała, bo ja domyślam się, że pan również wobec mnie ma jakieś tam pretensje. Chciałam powiedzieć, że wstrzymuję się, znaczy mam wątpliwości. I to akurat też to wygląda z mojej strony tak, że mam wątpliwości. Proszę nie czytać tego jaka czysta złośliwość, bo naprawdę tu nie tędy droga. Po prostu można mieć wątpliwości. Tym razem mieliśmy tutaj do czynienia z kredytem wieloletnim, te zmiany w budżecie trochę inaczej tym razem wyglądają, dlatego proszę nie zawsze interpretować głosu jako złośliwość. Dziękuję bardzo.

Zastępca Burmistrza - Skąd Pani bierze to, że to jest złośliwość? To nie jest złośliwość, ale to Pani źle zrozumiała, to ja jestem świętym Mikołajem mniej więcej. to ja mam prawo ocenić takie głosowanie, ale w ogóle, wie Pani, jak ktoś się wstrzymuje, to znaczy, że nie ma głosu, nie potrafi się tu określić. Ani A, ani B. I jak najbardziej, to są wątpliwości, tylko wie Pani, tylko w przypadku Pani, akurat Pani się tym nie chełpi wszędzie, że ja coś zrobiłam, ale się wstrzymałam. Bo rozumiem Pani, to jest sprzeczność. To jest sprzeczne. Jeżeli ja nie głosuję za czymś, tak? No to trudno, żeby ja się tym sukcesem, wie Pani, chełpił. O to mi chodzi, nie? Że no, Pani być może to prawidłowo stawia tutaj diagnozę, no. Ma Pani wątpliwości co do kredytu? Okej, no ale nie wyjdzie Pani za chwilę i nie będzie mówiła - kochani moi wyborcy na moim okręgu, ja Wam załatwiłam tutaj jakąś drogę. A potem ktoś Pani powie, sprawdzam? Kurczę, ja się wstrzymałam. Czy rozumie Pani, no to... Tak, co my dzisiaj tam na przed głosowaliśmy?

Przewodniczący Rady - Dobra, panie burmistrzu, wystarczy.

Zastępca Burmistrza - Panie przewodniczący, pani pyta, ja odpowiadam. To nie są moje intencje, to nie są złośliwe uwagi, po prostu takie typowo politycznie odpowiedzi.

Przewodniczący Rady - Proszę państwa, proszę o spokój. Koniec tematu. Poproszę sołtysów o pozostanie po sesji.

11. Zakończenie sesji.

Przewodniczący Rady poinformował, że wyczerpano wszystkie punkty programu, w związku z czym ogłasza zamknięcie XXIII Sesji Rady Miasta i Gminy Margonin w dniu 28 maja 2026 roku o godzinie 18:27.

Przewodniczący  
Rady Miasta i Gminy Margonin

Przygotowała: Otylia Nowak